

MIESIĘCZNIK UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH

# gazeta

UNIWERSYTECKA

nr 5 (165)

luty 2009

ISSN 1505-6317



**Współczesna nauka  
o zmianach  
klimatycznych**

**str. 18-19**

# Prof. Kazimierz Polański doktorem *honoris causa* UŚ



18 grudnia odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr. hab. Kazimierzowi Polańskiemu

Prof. zw. dr. hab. Edward Polański wpisał się do książki pamiątkowej (powyżej)

Dziekan Wydziału Filologicznego prof. dr. hab. Rafał Molencki, JM Rektor UŚ prof. zw. dr. hab. Wiesław Banyś, prof. zw. dr. hab. Kazimierz Polański

Foto: Agnieszka Sikora



Państwo Polańscy  
z wnuczką

Rodzina prof. Kazimierza  
Polańskiego



**Drodzy Czytelnicy!**

W grudniu ubiegłego roku odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora *honoris causa* prof. zw. dr. hab. Kazimierzowi Polańskiemu, jednemu z najwybitniejszych językoznawców, sławie polskiej neofilologii. To właśnie dzięki Niemu na naszej Uczelni powstał prężny i dynamicznie rozwijający się ośrodek neofilologiczny. Z okazji tej uroczystości prezentujemy: wypowiedź JM Rektora UŚ prof. zw. dr. hab. Wiesława Banysia, laudację prof. zw. dr. hab. Janusza Arabskiego oraz sylwetkę naukową Laureata.

Od 1 do 12 grudnia 2008 r. w Poznaniu odbywała się Konferencja Narodów Zjednoczonych w sprawie Zmian Klimatu. Również i my, chcieliśmy zabrać głos w dyskusji na ten ważny temat. Skąd naukowcy czerpią wiedzę o tym, jaki był klimat nie tylko przed wiekami, ale i przed tysiącami lat? Czy faktycznie jesteśmy świadkami zmian klimatu, czy może są to naturalne wahania, do których dochodziło już w przeszłości? Na te m.in. pytania odpowiada dr Ewa Łupikasza z Katedry Klimatologii na Wydziale Nauk o Ziemi.

W tym numerze gazety publikujemy także Raport Senackiej Komisji Historycznej UŚ za rok 2007-2008. Członkowie Komisji podkreślają, że chodzi im o ocenę Uniwersytetu, a nie tylko osób, które z tym Uniwersytetem były krócej lub dłużej powiązane. Dodają także, iż przeprowadzone wstępne badania oraz kwerenda materiałów archiwalnych zdeponowanych w katowickim oddziale Instytutu Pamięci Narodowej pozwoliły już na pewne przemyślenia.

**REDAKCJA**

**Doradca zawodowy  
- psycholog  
w Biurze Karier  
Uniwersytetu Śląskiego  
w Katowicach**

Biuro Karier UŚ zaprasza wszystkich zainteresowanych kształtowaniem swojej ścieżki zawodowej oraz edukacyjnej do swojej siedziby w Katowicach przy ul. **Bankowej 12a** (parter), gdzie istnieje możliwość skorzystania z usług **doradcy zawodowego - psychologa**. W ramach spotkań proponujemy przeprowadzanie testów kompetencji zawodowych, pomoc w planowaniu ścieżki kariery i przygotowaniu dokumentów aplikacyjnych, rozmowy doradcze związane z poszukiwaniem pracy i praktyk, itp.

Biuro jest czynne  
od **poniedziałku do piątku**  
w godzinach **7.30-15.30**.  
Więcej informacji na stronie:  
**www.bk.us.edu.pl**



**Anzi Hu  
gościem  
Instytutu  
Fizyki UŚ**

Str. 23-24

# Polecamy

**ROZMOWA**

„Każdy człowiek ma pewne zalety, które są jakby składnikami „wzoru”, trzeba tylko je zauważyć i ocenić – co ważne – z perspektywy czasu. Ja jestem jeszcze zbyt blisko was, byście mogli mnie właściwie ocenić, to się dopiero okaże... A co do moich „wzorów”. Takim wzorem dydaktyki był mój Ojciec, który wspaniale prowadził zajęcia, ćwiczenia czy wykłady”. – Rozmowa z prof. zw. dr. hab. Ireną Bajerową, dhc UŚ. .... str. 8-10

„Zanim człowiek rozpoczął swoją ingerencję w środowisko, zmiany klimatu bez wątpienia związane były z czynnikami naturalnymi. Według ostatniego raportu IPCC za współcześnie zachodzące ocieplenie w dziewięćdziesięciu procentach odpowiedzialny jest człowiek”. – Rozmowa z dr Ewą Łupikaszą z Katedry Klimatologii. .... str. 18-19

**WYDARZENIA**

40. doktorat *honoris causa* w UŚ  
Organizator neofilologii UŚ ..... str. 4-5

Laudatio ..... str. 5-7  
Sylwetka naukowa  
prof. K. Polańskiego ..... str. 6-7

**Z ŻYCIA WYDZIAŁÓW**

IV Dyskusja Panelowa ..... str. 20-22  
Internet, to nie wszystko ..... str. 23-24

**PONADTO**

Raport Senackiej Komisji  
Historycznej UŚ ..... str. 10-14  
Projekty Partnerskiej LLP Grungtvig ..... str. 15  
9. Międzynarodowe Sympozjum Emalii  
Artystycznej ..... str. 16-17  
By dzielić się wiedzą ..... str. 24-25  
Matriarchat, patriarchat, dom ..... str. 26  
Dylematy wewnętrzne ..... str. 27  
Festiwal filmów Słoweńskich ..... str. 28  
Dzień bezpłatnych diagnoz  
logopedycznych ..... str. 28  
Kronika UŚ ..... str. 29  
Wydawnictwo UŚ ..... str. 30

MIESIĘCZNIK UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH  
**Ugazeta**  
UNIWEKSYTECKA  
Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora.  
ISSN 1505-6317

Okladka: Hala Szrenicka. Fot. Agnieszka Sikora

REDAKTOR NACZELNA: Iwona Kolańska  
REDAGUJE ZESPÓŁ: Agnieszka Sikora, Maria Sztuka  
WSPÓŁPRACOWNICY: Aleksandra Kielak, Anna Muszyńska,  
Tomasz Kielkowski

**ADRES REDAKCJI:**

ul. Bankowa 5 (dawna siedziba NBP), III piętro, pok. 5  
40-007 Katowice, tel.: (032) 359 19 64, faks: (032) 359 20 32  
e-mail: gazeta@us.edu.pl lub gazetawniwersytecka@op.pl  
Jesteśmy w internecie: <http://gu.us.edu.pl>

OBŚLUGA POLIGRAFICZNA: Oficyna Wydawniczo-Projektowa  
„Markan” Marcin Kandziora, ul. Piastów 7/204, 40-866 Katowice  
tel. (032) 254 28 09, e-mail: markan6@o2.pl

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami Autorów. Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

18 grudnia 2008 r. odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr. hab. Kazimierzowi Polańskiemu. Udział w niej wzięli członkowie ścisłego prezydium ceremonii doktoryzacyjnej: JM Rektor UŚ prof. zw. dr. hab. Wiesław Banyś, promotor prof. zw. dr. hab. Janusz Arabski, prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką prof. dr. hab. Andrzej Kowalczyk, dziekan Wydziału Filologicznego prof. dr. hab. Rafał Molencki, recenzenci: prof. zw. dr. hab. Jacek Fisiak, prof. zw. dr. hab. Roman Laskowski, prof. zw. dr. hab. Stanisław Kochman oraz dyrektor Instytutu Języka Angielskiego Wydziału Filologicznego UŚ prof. dr. hab. Andrzej Łyda.

## Wypowiedź JM Rektora UŚ prof. zw. dr. hab. Wiesława Banysia

**P**rofesor Kazimierz Polański jest jednym z najwybitniejszych polskich językoznawców naszych czasów. Studia wyższe filologiczne ukończył w Uniwersytecie Jagiellońskim, także w Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskał stopień doktora (na podstawie rozprawy

## 40. tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego

# Organizator neofilologii w UŚ

*Morfologia zapożyczeń niemieckich w języku połabskim*) i doktora habilitowanego (rozprawa habilitacyjna dotyczyła *Składni zdania złożonego w języku górnołużyckim*). Pracował w licznych instytucjach akademickich kraju, m.in. w Pracowni Języka Prasłowiańskiego Instytutu Słowianoznawstwa Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, w latach 1957-1967 w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach, z której rok później został utworzony Uniwersytet Śląski, Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytecie Jagiellońskim.

Dla Uniwersytetu Śląskiego najważniejszym zapewne momentem działalności Profesora K. Polańskiego jest Jego powrót do Katowic w roku 1973. Została Mu wówczas powierzona misja zorganizowania studiów neofilologicznych. Już tego samego roku powstaje w naszym Uniwersytecie Instytut Filologii Obcych, skupiający anglistów, romanistów, germanistów, slawistów i rusycystów, a jego dyrektorem zostaje właśnie Profesor K. Polański.

Dzięki ogromnemu autorytetowi Profesora w polskim środowisku neofilologicznym, tak językoznawczym, jak i literaturoznawczym, i Jego aktywnym działaniom organizacyjnym przyjeżdżają do Sosnowca – gdzie mieściła się i mieści się nadal siedziba instytutów neofilologicznych – sławy polskiej neofilologii. W ten sposób powstaje w Uniwersytecie Śląskim bardzo prężny i bardzo dynamicznie rozwijający się ośrodek neofilologiczny, co powoduje, że już w dwa lata od swego powstania Instytut Filologii Obcych dzieli się na instytuty grupujące specjalistów reprezentujących poszczególne neofilologie.

Profesor K. Polański z naturalną u Niego pracowitością i zaangażowaniem pracuje w tym czasie równocześnie w Uniwersytecie Śląskim i w Uniwersytecie Jagiellońskim, sprawiając swoimi wykładami i zajęciami ze studentami, że coraz liczniejsi absolwenci Uniwersytetu Jagiellońskiego zjeżdżają do Sosnowca (sam miałem ogromną przyjemność i honor spotkać w

Uniwersytecie Jagiellońskim w 1974 r. Pana Profesora, który zachęcił mnie do przyjazdu do tworzonego przez Niego ośrodka neofilologicznego w Sosnowcu – bardzo Panu Profesorowi za ten impuls i za chęć raz jeszcze dziękuję!).

Utworzywszy w krótkim czasie solidne zręby badań neofilologicznych w Uniwersytecie Śląskim, Profesor K. Polański z charakterystycznymi dla wszystkich Jego poczynąń poświęceniem i determinacją, siłą twórczą i zdolnością wykonawczą oddaje się pracy organizacyjnej, naukowej i dydaktycznej w obu Uniwersytetach, Śląskim i Jagiellońskim. Aspekty działalności Profesora są tak liczne i różnorodne, że w sposób oczywisty nie da się ich w tym miejscu nawet częściowo przedstawić i tylko w olbrzymim skrócie można zasygnalizować, że dotyczą one, generalnie, i językoznawstwa slawistycznego (Profesor jest ekspertem światowej sławy w zakresie fonologii, morfologii i składni języka połabskiego; jest również autorem słowników, dwujęzycznych i etymologicznych, języka połabskiego), i językoznawstwa ogólnego (Profesor jest jednym z pierwszych polskich językoznawców, którzy zaczęli szerzyć idee gramatyki transformacyjno-generatywnej w Polsce, a prace te zaowocowały m.in. zredagowaniem 5 tomów *Słownika syntaktyczno-generatywnego czasowników polskich*) i terminologii językoznawczej (m. in. Profesor K. Polański opracował wspólnie ze Z. Gołębem i A. Heinzem *Słownik terminologii językoznawczej* oraz zredagował *Encyklopedię językoznawstwa ogólnego*).

Można by tutaj wymieniać jeszcze wiele innych rozlicznych publikacji i zasług Profesora K. Polańskiego – zrobią to w kolejnych częściach tej prezentacji zdecydowanie bardziej kompetentnie Szanowni Panowie P.T. Laudator i Recenzenci. Ja natomiast chciałbym w tym miejscu bardzo serdecznie podziękować Panu Profesorowi w imieniu całej społeczności Uniwersytetu Śląskiego i swoim własnym za całokształt Jego działalności na rzecz naszej Uczelni i wyrazić naszą ogromną wdzięczność za olbrzymi wkład pracy w tworzenie Wydziału Fi-



Foto: Agnieszka Sikora

JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, prof. zw. dr hab. Kazimierz Polański

lologicznego Uniwersytetu Śląskiego, za wytrwałe i nieustrudzone, energiczne i skuteczne działania, mające na celu zorganizowanie w naszym regionie nowoczesnego i silnego ośrodka neofilologicznego, który stał się z biegiem lat jednym z najlepszych w naszym kraju; za niezwykłą życzliwość, przychylność, wsparcie i pomoc, jakie Pan Profesor zawsze okazywał wszystkim swoim współpracownikom.

Dzisiaj wdzięczny Uniwersytet Śląski w uznaniu tych ogromnych zasług Profesora Kazimierza Polańskiego w tworzeniu i rozwijaniu śląskiej filologii i neofilologii oraz wybitnych osiągnięć naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych nadaje Mu najwyższą godność akademicką – tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego.

Życzymy Panu Profesorowi zdrowia, szczęścia oraz wszelkiej pomyślności – wszystkiego najlepszego!

*Magnificencjo Wysoki Senacie Dostojny Doktorancie Szanowni Państwo!*

Przypadł mi w udziale zaszczytny obowiązek pełnienia funkcji promotora w przewodzie o nadanie tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego wybitnemu sławiście i językoznawcy, Profesorowi Kazimierzowi Polańskiemu. Wielki to dla mnie honor. Znam Go bowiem od czterdziestu lat. Od 1968 roku pracujemy razem w tych samych Uniwersytetach i Uczelniach. Z ogromną przeto satysfakcją skorzystać dziś mogę z nabytej przez ten okres wiedzy o tym wybitnym uczonym i niezwykłym człowieku, przedstawiając Go jako laudator. Wdzięczny więc jestem Prześwietnemu Senatowi, że dał mi szansę publicznego wyrażenia swojej opinii i możliwość dania o Nim świadectwa prawdy.

Wysoki Senat Uniwersytetu Śląskiego powierzył sporządzenie recenzji o osiągnięciach Kandydata trzem wybitnym językoznawcom, prof. Jackowi Fisiakowi z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, prof. Stanisławowi Kochmanowi z Uniwersytetu Opolskiego oraz prof. Romanowi Laskowskiemu z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ich opinie szczegółowo i bardzo wysoko oceniły osiągnięcia Profesora Kazimierza Polańskiego.

Nam, w Uniwersytecie Śląskim, Profesor Kazimierz Polański jawi się przede wszystkim jako twórca śląskiej neofilologii.

Związany jest z tą Uczelnią od 1973 roku, gdy Uniwersytet Śląski obchodził swoje pięćdziesiąte. Jest współtwórcą Wydziału Filologicznego i twórcą neofilologii. Na nowo powstałym Wydziale Filologicznym zorganizował Instytut Filologii Obcych, a następnie, po

# Laudatio

wy ogłoszone przez  
prof. zw. dr. hab. Janusza Arabskiego

jego podziale, Instytut Filologii Angielskiej i Językoznawstwa Ogólnego.

Ciesząc się olbrzymim uznaniem swojego środowiska w kraju i za granicą, zgromadził zespół neofilologów i kształcił adeptów językoznawstwa. W krótkim czasie stworzył tutaj liczący się ośrodek neofilologiczny.

Byłem jednym z pierwszych, którzy ośrodek ten tworzyli pod Jego kierunkiem. Byłem świadkiem Jego pionierskich wysiłków, aby w tych trudnych czasach i warunkach założyć praktycznie od podstaw uniwersytecki ośrodek.

Swą życzliwością i radą Mistrza stworzył atmosferę zaufania i tylko dzięki Niemu i dla Niego przybyliśmy tu, aby tworzyć nowe, nowoczesne kierunki studiów. Jego troska o ludzi wykraczała poza sferę zawodową i dotyczyła spraw życia codziennego, bez czego skupienie się na sprawach zawodowych i naukowych nie byłoby dla nas możliwe.

Na ówczesnej mapie Polski Śląsk i Zagłębie były miejscem bogatych zasobów gospodarczych i ekonomicznych, w stosunku do których brakowało potencjału naukowego, a w szczególności humanistycznego. Kazimierz Polański świadom był tej dysproporcji i przyjął na siebie misję tworzenia nowego ośrodka humanistycznego, wypełniającego lukę w tej ogromnej, największej chyba w Eu-

ropie, aglomeracji bez własnego, proporcjonalnie dużego ośrodka uniwersyteckiego.

Z Katowicami związany był już od 1957 roku, gdy podjął zajęcia w ówczesnej Wyższej Szkole Pedagogicznej. Dojeżdżał z Krakowa, gdzie zatrudniony był w Pracowni Słownika Prasłowiańskiego PAN. W latach 1968-1973 był docentem i wicedyrektorem prężnie rozwijającego się wtedy Instytutu Filologii Angielskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Zdobyte tam doświadczenia i obserwacje wykorzystał we właściwy sposób na Śląsku. Imponowała nam przede wszystkim Jego pozycja naukowa, Jego talent i pasja tworzenia.

Naukowo Kazimierz Polański ukształtowany został przez krakowską szkołę filologiczną i słynną krakowską slawistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po magisterium z filologii słowiańskiej w 1955 roku, z podziwu godną regularnością – co 6 lat - zdobywał następny stopień lub tytuł. W 1978 roku został profesorem zwyczajnym.

Rozprawa doktorska z 1961 roku, wydana pt. *Składnia zdania złożonego w języku górnośląskim*, oceniona została jako praca wybitna. Zawierała nie tylko syntaktyczny opis języka górnośląskiego, ale była ważnym wkładem do teorii składni (prof. Roman Laskowski). Prof. Kazimierz Polański jest najwybitniejszym znawcą wymarłego już

w XVIII wieku języka połabskiego, języka Słowian połabskich. Złożona właśnie do druku *Gramatyka języka połabskiego* jest dziełem życia. Poprzedziły ją – z tej samej dziedziny – *Morfologia zapożyczeń niemieckich w języku połabskim* (1962) i *Słownik etymologiczny języka Drzewian połabskich* (1962-1964). W zakresie języków połabskiego i górnołużyckiego, jest niekwestionowanym światowym autorytetem.

Jest także autorem wielu ważnych prac polonistycznych z zakresu składni i syntaktyki leksykalnej. W latach 1966-1975 opublikował ich szereg, stosując do opisu języka polskiego nowy wtedy model gramatyki transformacyjno-generatywnej. Jest więc prekursorem zastosowania i ukazania walorów modelu generatywnego do opisu współczesnej polszczyzny. Model ten, stworzony dla angielszczyzny, wymagał wielu adaptacji do opisu języka polskiego.

W środowisku językoznawców najszerzej jest znany ze swych monumentalnych dzieł słownikowych i encyklopedii. Jest współredaktorem *Słownika terminologii językoznawczej* i *Encyklopedii języka polskiego*. Pod Jego redakcją powstały *A Terminological Dictionary of Algebraic Linguistics* i dwa wydania *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego*. Jest autorem 150 publikacji naukowych, w tym 11 książkowych. Powszechnie znany jest Jego wkład do nauki światowej.

Jako wybitny sławista był czterokrotnie profesorem wizytującym w Yale University. Wykłady gościnne prowadził w wielu renomowanych uniwersytetach europejskich i

amerykańskich, m.in. w Harvard University, Columbia University, University of California, University of Pennsylvania.

Profesor Kazimierz Polański jest rzeczywistym członkiem Polskiej Akademii Nauk. Przez kilka kadencji pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Językoznawstwa PAN oraz Rady Naukowej Instytutu Słowianoznawstwa PAN. Jest też członkiem Polskiej Akademii Umiejętności.

Przez cztery kadencje był członkiem zespołu Komitetu Badań Naukowych. Przez dwadzieścia lat był członkiem Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej i jej następczyni, Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych. Uniwersytet Jagielloński wyróżnił Go tytułem honorowego profesora. Dwukrotnie został Mu nadany tytuł doktora *honoris causa* – w roku 2003 przez Uniwersytet Opolski, a w 2004 przez Akademię Pedagogiczną w Krakowie.

Od 1975 roku jest delegatem Polski do Międzynarodowego Stałego Komitetu Lingwistów w Leiden (Holandia).

Przez wiele lat był redaktorem naczelnym *Biuletynu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, najważniejszego w Polsce pisma językoznawczego. Jest założycielem i redaktorem *Linguistica Silesiana*, czasopisma lingwistycznego o międzynarodowej renomie.

Profesor Kazimierz Polański jest organizatorem nauki i wychowawcą kilku pokoleń językoznawców. Wypromował ponad 30 doktorów. Wielu z nich jest już profesorami, dla których zawsze będzie Mistrzem. Napisał setki recenzji doktorskich, habili-

tacyjnych i w przewodach profesorskich. Prof. Roman Laskowski zaznaczył w swojej opinii, że już na przełomie lat 50. i 60. mgr Kazimierz Polański był „współinicjatorem i jednym z najaktywniejszych uczestników prowadzonego pod patronatem śp. prof. Tadeusza Milewskiego konwersatorium lingwistycznego poświęconego najnowszym osiągnięciom językoznawstwa teoretycznego. O randze tego konwersatorium i jego znaczeniu dla polskiej lingwistyki może świadczyć chociażby to, że od uczestnictwa w nim rozpoczęło się kilka znakomitych karier profesorskich na krajowych i zagranicznych katedrach”.

Na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza Profesor Kazimierz Polański pełnił funkcję prodziekana Wydziału Filologicznego i wicedyrektora Instytutu Filologii Angielskiej. Organizował tam program badawczy z zakresu polsko-angielskich studiów kontrastywnych. Następny był Uniwersytet Śląski. W 1990 roku objął kierownictwo najbardziej prestiżowej katedry językoznawstwa w Polsce – Katedry Językoznawstwa Ogólnego i Indo-europejskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od trzech lat pracuje na stanowisku profesora zwyczajnego w Wyższej Szkole Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych w Katowicach.

Bez względu na zajmowane stanowisko aktywnie uczestniczy w życiu naukowym i naukowej debacie. Z tego znany jest w środowisku.

Ten ogrom pracy i talentu Doktoranta, który tu przedstawiłem zaledwie w ogólnym za-

## Sylwetka naukowa prof. zw. dr hab. Kazimierza Polańskiego

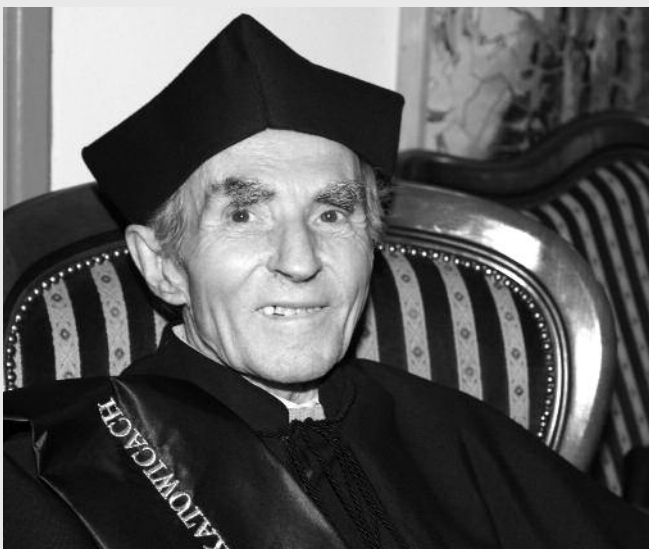


Foto: Agnieszka Sikora

Kazimierz Polański urodził się 6 kwietnia 1929 roku w Brzodowcach w województwie łwowskim. Do szkoły średniej uczęszczał w Tarnowie w latach 1945-1950. Wyższe studia slawistyczne ukończył na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagielloń-

skiego w 1955 roku. Tam też doktoryzował się w 1961 roku na podstawie pracy *Morfologia zapożyczeń niemieckich w języku połabskim*, która ukazała się drukiem w 1962 roku w Ossolineum. W roku 1967, również w Uniwersytecie Jagiellońskim, habilitował się na podstawie rozprawy *Składnia zdania złożonego w języku górnołużyckim* (Wrocław, Ossolineum 1967).

Od maja 1957 roku do początku roku akademickiego 1967/1968 był związany z Pracownią Słownika Prastłowiańskiego Zakładu Słowianoznawstwa PAN w Krakowie. Od jesieni 1957 roku do końca roku akademickiego 1966/1967 prowadził zajęcia w ówczesnej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach.

W latach 1968-1973 pracował w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie objął stanowisko wicedyrektora Instytutu Filologii Angielskiej, a następnie - w latach 1973-1990 - w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Najpierw pełnił funkcję dyrektora zorganizowanego przez siebie Instytutu Filologii Obcych, a później – po rozpadzie Instytutu w 1975 roku na kilka odrębnych jednostek – dyrektora Instytutu Filologii Angielskiej i Językoznawstwa Ogólnego. W tym samym czasie prowadził zajęcia ze studentami anglistyki, slawistyki i germanistyki Uniwer-

Foto: Agnieszka Sikora



Od lewej: prof. zw. dr hab. Jacek Fisiak (jeden z recenzentów - emerytowany profesor UAM w Poznaniu), laudator prof. zw. dr hab. Janusz Arabski, dziekan Wydziału Filologicznego UŚ prof. dr hab. Rafał Molencki, JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś

rysie, został utrwalony, opublikowany i zarejestrowany. Będzie Go więc słał, ale słać trzeba także inne przymioty Profesora.

Pamiętać trzeba, że cały ten wysiłek wspierany talentem wykonany został przez człowieka, którego bardzo cenimy za jego życzliwość. Tę cechę wymieniają również opinie Panów Recenzentów. Życzliwość jest bowiem ważnym i twórczym elementem Jego działalności. Ona zjednywała Mu ludzi i była główną przyczyną jego organizacyjnych suk-

cesów. Pochodzi przecież z Kresów, a ludzie stamtąd słyną z życzliwości.

Zawsze miał czas na rozmowę o sprawach naukowych. Troszczył się o losy doktorantów. Do liczby formalnie wypromowanych doktorów trzeba dodać dziesiątki tych, których z czystej życzliwości i zainteresowania tematem konsultował i wspierał radą specjalisty. Za ten czas wielu – nie tylko doktorantom – poświęcony, za tę energię, empatię i twórczą życzliwość odplacamy ciągle so-

wicie i z naddatkiem naszą wdzięcznością, naszym dla Niego uznaniem i podziwem.

Jego dorobek jest budującym przykładem ludzkich możliwości i optymistycznym sygnałem, by szukać takiego potencjału u siebie.

W uznaniu Twych wybitnych zasług Wysocki Senat Uniwersytetu Śląskiego postanowił nadać Tobie, Dostojny Doktorancie, tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego.

Z całego serca wnioszek ten popieramy.

sytytu Jagiellońskiego, najpierw w ramach półetatu, a następnie – w latach 1988-1990 – pełnego drugiego etatu.

Od roku akademickiego 1989/1990 do 1994/1995 pracował na pierwszym etacie w Uniwersytecie Jagiellońskim – pełnił funkcję kierownika Katedry Językoznawstwa Ogólnego i Indo-europejskiego. Od roku akademickiego 1995/1996 do 2004/2005 był zatrudniony na pierwszym etacie w Uniwersytecie Śląskim. Obecnie pracuje w Wyższej Szkole Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych w Katowicach.

Czterokrotnie był zapraszany przez Uniwersytet Yale w USA na roczne (1969-1970) lub semestralne (1980/1981, 1986/1987, 1989/1990) kontrakty jako tzw. *visiting professor*. Prowadził tam zajęcia z językoznawstwa ogólnego i słowiańskiego. Był wówczas zapraszany także z wykładami do innych uniwersytetów amerykańskich: Harvard University w Cambridge, University of California w Los Angeles i w Berkeley, University of Chicago, University of Pennsylvania w Filadelfii, Columbia University w Nowym Jorku, University of Massachusetts w Amherst, University of Illinois w Urbana.

Od 1974 roku wchodzi w skład Komitetu Językoznawstwa PAN, natomiast od 1975 roku jest delegatem Polski do Międzynarodowego Stałego Komitetu Lingwistów z siedzibą w Lejdzie. W Komitecie Językoznawstwa jest nieprzerwanie wybierany na

członka Prezydium od 1978 roku, a od 1990 roku przez dwie kadencje pełnił funkcję jego przewodniczącego. Od wielu lat należy do Komitetu Słowianoznawstwa PAN.

Przez wiele lat był członkiem rad naukowych Instytutu Języka Polskiego PAN oraz Instytutu Słowianoznawstwa PAN. Tej ostatniej Radzie przewodniczył przez kilka kadencji.

Od 1974 roku jest redaktorem naczelnym czasopisma językoznawczego *Linguistica Silesiana*, organu Komisji Językoznawstwa Oddziału PAN w Katowicach, któremu przewodniczy.

Od 1974 roku wchodzi w skład Komitetu Redakcyjnego *Biuletynu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, a od 1986 do 2005 roku pełnił funkcję redaktora naczelnego.

Jest członkiem Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności, doktorem *honoris causa* Uniwersytetu Opolskiego i Akademii Pedagogicznej w Krakowie, honorowym profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, wieloletnim członkiem Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych, polskim delegatem do Permanent International Committee of Linguists. Profesor Kazimierz Polański jest wybitnym organizatorem nauki i wychowawcą pokoleń polskich językoznawców.

Przedruk z publikacji:

Kazimierz Polański. *Doctor honoris causa Universitatis Silesiae*. WUŚ 2008.

Rozmowa z prof. zw. dr hab. Ireną Bajerową,  
doktorem *honoris causa* UŚ

# Warto być niepokorną

Co powinno cechować nauczyciela akademickiego? Przede wszystkim duże poczucie odpowiedzialności, gdyż on jest minimalnie kierowany i kontrolowany, sam musi decydować w wielu sytuacjach i problemach czy to naukowych, czy dydaktycznych. Nadto winien to być niepoprawny optymista, gdyż nasza praca (zwłaszcza humanistyczna) najczęściej nie przynosi wymiernych i dokładnie sprawdzalnych wyników i wciąż trzeba wierzyć, że choć odrobinę rozświetliło się badaną tajemnicę, że cośkolwiek pomogliśmy naszym słuchaczom w rozpoznawaniu świata, zwłaszcza człowieka.

– Doktor *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego, profesor zwyczajny, autorka prawie 200 prac naukowych na temat historii, kultury, odmian języka polskiego, członek towarzystw naukowych, prorektor Uniwersytetu Śląskiego, twórczyni polonistycznego ośrodka językoznawczego w Uniwersytecie Śląskim, wykładowca m.in. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Śląskiego; uhonorowany odznaczeniami podporucznik Armii Krajowej, współzałożycielka „Solidarności” na śląskiej polonistyce, osoba internowana w czasie stanu wojennego; matka Renaty i Jerzego, babcia, córka prof. Zenona Klemensiewiczza, żona więzionego przez władzę ludową oficera Armii Krajowej, koleżanka z czasów studiów Karola Wojtyły, krakowianka, Polka – to tylko część tego, co można powiedzieć o pani profesor. Co łączy te wszystkie „role”? Czy pani dziś z perspektywy lat układa swoją własną ich hierarchię?

– Nie wszystkie role da się ze sobą ściśle połączyć, bo jedne role sama wybrałam, inne – los mi narzucił. Ale w każdej z tych „ról” szukałam czegoś pozytywnego i – rzeczywiście – każda z nich przynosiła jakieś radości, a nawet satysfakcję. Choć były takie, które trudno było „grać”. Ale usiłowałam sprostać wymaganiom, próbowałam nie rezygnować, choć nie zawsze mi się to udawało.

Hierarchia „ról” zależy od kryterium i różne tu można kryteria dobierać, nie wiem, które pani ma na myśli. Ktoś powie: „ważność”, ale jak to ocenić tę ważność? Wielkością zasięgu czasowego? Społecznego? Emocjonalnego? Więc na przykład z uwagi na zasięg czasowy, to najdłużej jestem „córka Z. Klemensiewiczza”, bo od urodzenia do dziś, skoro sprawy mojego ojca w różny sposób mnie wciąż dosięgają. A społecznie? Chyba najszersza, najwocześniejsza jest moja rola jako naukowca. Emocje? To są krótsze, ale bardziej poruszające całą osobowość role żołnierza, opozycjonistki, ale też (czasem to są chwile tylko) role partnerki, matki, babci...

Z hierarchią ról bywa kłopot. Lubię pracować na różnych polach, czyli grać różne role. To jest interesujące, takie życie jest bogate, ale niestety nieraz dochodzi do kolizji ról. I trzeba wybierać, a wtedy decydują doraźne warunki, moc danego zobowiązania, moc zagrożeń związanych z daną sytuacją itp. Są tu i błahe niby problemy (czytać bajeczki choremu dziecku czy pisać swój artykuł) i wręcz dramatyczne (iść w czasie ostrzału miasta na umówione spotkanie łączności czy zostać w domu z rodzicami, drżącymi o los narażającej się córki)... Ale trudnych wyborów nikomu życie nie szczędzi.



Foto: Agnieszka Sikora

– W swoich pracach opisuje pani ewolucję języka polskiego. Dlaczego, a może po co, język się zmienia?

– Dobrze, że pani w pytaniu wymieniła i „dlaczego”, i „po co”, bo oba te punkty widzenia są ważne – i przyczyny, i cele.

Wszystkich przyczyn i celów jeszcze nie znamy, ale ogólnie możemy je określić. Język się zmienia z dwóch ogólnych powodów, po pierwsze człowiek doskonali wszystkie swoje narzędzia, a język jest narzędziem komunikacji, więc podlega tej tendencji, po drugie zmieniają się warunki i różne okoliczności, przedmioty komunikacji, więc język do tych zmian musi się dostosować.

Już z tych sformułowań wynika cel zmian: język podlega ewolucji, aby lepiej nam służyć. To „lepiej” trzeba rozumieć bardzo szeroko, bo w grę może wchodzić i na przykład usuwanie niepotrzebnych obciążeń (np. różne tzw. wyjątki), i tworzenie nowych wyrazów dla nowych pojęć i obiektów, i wyszukiwanie nowych środków językowych dla uwydatnienia emocji czy odświeżenia znaczenia.

Przyznam się pani, że w historii języka te przyczyny i cele ewolucji najbardziej mnie interesują. Nie mogę się zgodzić ze stanowiskiem Brücknera, który te zmiany uważał za jakieś kaprysy i grymasy języka. Każda zmiana ma jakiś sens, choć może on być ukryty, trudno rozpoznawalny.



I szukamy tego sensu. Możemy się pomylić w naszym odkryciu danego sensu, ale i cała humanistyka polega na trudnym i niepewnym wykrywaniu ukrytych sensów ludzkiego myślenia i odczuwania.

**– A co to znaczy: „mówić pięknym językiem”? Czy język może być „etyczny” lub „nieetyczny”?**

– Porusza pani dwie sprawy. Pierwsza to – piękny język. Mówiłam o tym w wykładzie 4 grudnia (podczas ceremonii wręczenia prof. Irenie Bajerowej tytułu doktora *honoris causa* UŚ – przyp. A. N.) i niczego dziś nie potrafię dodać. Mówiłam, że w ogóle temat piękna to temat szeroki i kontrowersyjny, bo piękno jest bardzo różnie odczuwane i rozumiane. Goethe wyliczył aż 40 różnych cech pięknego języka, na przykład trafność, bogactwo, żywość, ale i delikatność, umiar, czystość, a także cechy trudne do analizowania, jak urok, czar, wdzięk... Myślę, że najważniejsza jest harmonia różnych właściwości, harmonia treści i formy, zgodność z sytuacją i aktualnym przeznaczeniem tekstu.

Drugi problem – język etyczny i nieetyczny. Każde ludzkie działanie może być zgodne lub nie z zasadami etyki, więc i działalność językową można tak oceniać. Takim jaskrawym przykładem nieetycznego języka była totalitarna nowomowa i zgodzono się co do jej oceny. Zgodzono się, że język może być nieetyczny, jeżeli manipuluje odbiorcą, czyli podstępnie, za pomocą fałszowania rzeczywistości narzuca odbiorcy nieprawdziwe sądy i skłania go do określonego działania. Ale tu nie chodzi o zwykłe kłamstwo, tylko o takie operacje formami języka, że niepostrzeżenie zmieniają swą funkcję w systemie, na przykład zmieniają znaczenie.

Taki nieetyczny język jest stosowany nie tylko w totalitaryzmie – tam został rozpoznany i zbadany, bo go jaskrawo nadużywano, ale w praktyce spotkać go można wszędzie – w polityce społeczeństwa demokratycznego, w reklamie, także w kontaktach prywatnych.

Jeszcze inaczej język może być w niezgodzie z etyką – to są wulgaryzmy, które boją odbiorców, niszczą przyjemną atmosferę życia społecznego.

**– Dla nas, pani wychowanków, uosabia pani wzór profesora uniwersytetu. Czy pani miała swoje „wzory”? Co powinno cechować wykładowcę akademickiego, naukowca?**

– Proszę pani, każdy człowiek ma pewne zalety, które są jakby składnikami

„wzoru”, trzeba tylko je zauważyć i ocenić – co ważne – z perspektywy czasu. Ja jestem jeszcze zbyt blisko was, byście mogli mnie właściwie ocenić, to się dopiero okaże... A co do moich „wzorów”. Takim wzorem dydaktyki był mój Ojciec, który wspaniale prowadził zajęcia, ćwiczenia czy wykłady. A znów profesor Nitsch imponował mi szybkością myślenia i wielkim emocjonalnym zaangażowaniem w wykładaną problematykę. A taka widoczna emocja udziela się słuchaczom i zachęca do studiowania. Ale – widzi pani – te dodatnie właściwości nauczania Nitscha zauważyłam dopiero po wielu latach; zrazu jego dydaktyka wydawała mi się zaprzeczeniem wszelkich walorów profesora-wykładowcy.

A co powinno cechować nauczyciela akademickiego? Przede wszystkim duże poczucie odpowiedzialności, gdyż on jest minimalnie kierowany i kontrolowany, sam musi decydować w wielu sytuacjach i problemach czy to naukowych, czy dydaktycznych. Nadto winien to być niepoprawny optymista, gdyż nasza praca (zwłaszcza humanistyczna) najczęściej nie przynosi wymiernych i dokładnie sprawdzalnych wyników i wciąż trzeba wierzyć, że choć odrobinę rozświetliło się badaną tajemnicę, że cośkolwiek pomogliśmy naszym słuchaczom w rozpoznawaniu świata, zwłaszcza człowieka.

To są te cechy szczególnie w naszym zawodzie potrzebne. Pomijam te oczywiste, jak rzetelność, cierpliwość... no, może jeszcze tu ważny jest szacunek dla młodszych, pokora i krytycyzm ale i odwaga w obronie własnych słusznych racji.

**– Kim są „Basia”, „Cesia”, „Elżbieta Jarocka”? Czy prorektor Uniwersytetu Śląskiego coś z nimi łączyło?**

– Basia, Cesia, Elżbieta Jarocka (pseudonimy konspiracyjne prof. Ireny Bajerowej w czasie II wojny – przyp. A. N.) to była młoda dziewczyna wychowana (od dziecka) na literaturze sławiącej walkę o wolność i realizująca marzenia o udziale w czymś równie wielkim, historycznym, powiedzmy szczerze – romantycznym. Takie było moje pokolenie, urodzone tuż po I wojnie, bezpośrednio stykające się z tradycjami lat niewoli, jeszcze spotykające na ulicach powstańców styczniowych w charakterystycznych granatowych mundurach. Jeszcze znajdujące w szufladach rodziców odznaki z 1920 roku lub walk legionowych.

Co łączyło tę dziewczynę z solidarnościową panią prorektor? Chyba właśnie ta

„solidarnościowość”, bo przecież „Solidarność” była ruchem wolnościowym swoicie powtarzającym zrywy dawnych powstań. Więc „Basia” po prostu zapisała się do kolejnego „powstania”, a w konsekwencji wybrano ją prorektorem i przez parę miesięcy próbowała realizować odnowę życia uniwersyteckiego.

**– Służba ojczyźnie i dochowanie wierności ideałom przynosiły w pani życiu także przykre konsekwencje? Czy warto być niepokorną?**

– Wie pani, ja nie lubię traktować spraw w kategorii „warto” – „nie warto”. Chodzi tu o to, czy „trzeba”, czy „nie trzeba”.

Czy „trzeba” być niepokorną w danej sprawie to się czuje, rozważa i decyduje. I czasem czuje się, że jeśli nie będę niepokorna, to się będę tego wstydić, może do końca życia. W pewnym wieku człowiek zaczyna robić bilans, sumuje, ocenia i co wtedy?

Można więc – skoro tak pani sformułowała pytanie – można powiedzieć, że warto być niepokorną, aby później nie żałować, że się po prostu stchórzyło.

**– Kraków i Katowice – dwa główne miejsca pani życia, pracy. Czy to ta sama i taka sama Polska?**

– Chyba obecnie to jest ta sama Polska, ale z pewnością nie taka sama. To zresztą nic dziwnego – te różnice regionalne wszędzie dają się odczuwać, bo dzieje każdego regionu są inne, a z tego wynikają różnice w tradycjach, w mentalności, w ocenie faktów, nawet w temperamencie mieszkańców. A historia Krakowa i Katowic była tak odmienna, że różnice muszą być.

Nie wiem, jak teraz to wygląda, bo już rzadko bywam u was, ale pamiętam czas, gdy tu pracowałam – druga połowa ubiegłego wieku. Różnice dotyczyły przede wszystkim... jak by to nazwać... atmosfery życia codziennego.

Krakowianin, gdy wyjdzie w miasto, od razu dotykany jest przez historię i kulturę, zwłaszcza naukę, bo co ulica to albo starodawny kościół czy pałac, albo jakaś akademia czy uniwersytet. To musi wpływać na świadomość, na hierarchię wartości. W Katowicach brak tego nasycenia historią, placówki kulturalne nie są wyeksponowane w centrum (z wyjątkiem teatru), uniwersytet powstał stosunkowo niedawno. Najlepiej widoczne są wieże wyciągów kopalni, piece hutnicze.

Ta inna hierarchia wartości spowodowała, że Kraków bardziej dystansował się

od czerwonej ideologii, nawet nią pogardzał, toteż nacisk komunistyczny w Krakowie był dużo słabszy niż na Śląsku, gdzie rola PZPR była nieporównanie większa. Opór tu był milczący, nie czuło się go, choć – prawdę mówiąc – z jakąś widoczną powszechniejszą aprobatą też się nie spotkałam. Dopiero wybuch „Solidarności” ujawnił niezadowolenie tutejszych ludzi i ich tendencje do innego, samodzielnego urządzania życia społecznego.

Rozmawiałam na ten temat z kolegami. Twierdzili, że ta uprzednia bierność Ślązaków wynikała z ich pragmatyczności. Właśnie! Tu górą była aktualna pragmatyka, a w Krakowie – tradycja, kultura, historia, która tu nie ma dużego wpływu na kształtowanie świadomości społecznej. To Uniwersytet powinien nadrobić.

– **Kiedy słyszy pani „Uniwersytet Śląski” – myśli pani o...**

– O ludziach Uniwersytetu przede wszystkim, przecież pracowałam tu z tylu ciekawymi i wartościowymi osobami. I nie tylko pracowałam, ale też towarzysko rozmawiałam, dyskutowałam, a nawet po prostu razem żyłam, gdy mieszkalam w domu uniwersyteckim na Tysiącleciu lub nocowałam u kogoś, zaproszona w związku z wieczorną imprezą. Wspominam na przykład przemile koledowania u państwa Chelkowskich, oglądanie telewizyjnego „Wielopola” u państwa Zabierowskich na „Tysiącleciu”, wspominam nocowania u państwa Nowaków w Sosnowcu, u pań Kowalskich w Czeladzi, u Krysi Urban w Katowicach. Ileż wspomnień!

Bywało trudno, ale ciekawie. Strajki komunikacji, strajki studenckie, prelekcje w różnych parafiach mające budzić samodzielne myślenie i opór, cały ciężki okres 81/82. Smutne pożegnania, z niektórymi – na zawsze. Trudne decyzje, czasem ktoś zawiódł. Czasem ja zawiódłam.

Kiedy słyszę „Uniwersytet Śląski”, myślę też nieraz o niesprawiedliwym epitecie „czerwony uniwersytet”, na szczęście dziś już zapomnianym. Jaki on był „czerwony”, ujawniła zima 81/82, kiedy władze uderzyły go tak mocno, jak żadną inną uczelnią w Polsce. Czy takie represje by stosowały, gdyby istotnie był „czerwony”?

Gdy słyszę „Uniwersytet Śląski”, myślę z satysfakcją, że byłam przy jego narodzinach i teraz mogę cieszyć jego wzrostem i rosnącym znaczeniem.

**ROZMAWIAŁA  
ALEKSANDRA NIEWIARA**

# Raport Senackiej za ro (stan na d

## Uwagi wstępne<sup>2</sup>

Próba jakiegokolwiek jednoznacznej oceny i klasyfikowania pracowników i studentów Uniwersytetu Śląskiego, ich postaw, zachowań, poziomu etycznego i uwikłań we współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa od początku musi budzić nie tylko wątpliwości, ale i sprzeciw. Niezależnie od indywidualnych odczuć i własnych doświadczeń musimy, oceniając nasz Uniwersytet, mieć na uwadze, że od samego początku z Uczelnią tą byli związani tacy ludzie, jak (przywołani w porządku alfabetycznym): Antoni Agopszowicz, Irena Bajerowa, August Chelkowski, Zbigniew Jerzy Nowak, Andrzej Pawlikowski, Mieczysław Sośniak. Doktoraty *honoris causa* tego Uniwersytetu przyjmowali m.in.: Stanisław Barańczak, Josif Aleksandrowicz Brodski, Józef Szajna, Tadeusz Różewicz, ks. abp Damian Zimoń i inni. Wskazanie autorytetów, których nie można zakwestionować, trudno równoważyć przykładami negatywnymi - których nie brakowało, ale idzie tylko o to, by uświadomić skalę problemu, a jednocześnie zrozumieć, że każde etykietowanie Uniwersytetu Śląskiego jest uproszczone i krzywdzące.

Musimy też pamiętać, że chodzi nam o ocenę Uniwersytetu, a nie tylko osób, które z tym Uniwersytetem były, krócej lub dłużej, powiązane. Przeprowadzone wstępne badania oraz kwerenda materiałów archiwalnych zdeponowanych w Oddziale Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach pozwalają już na pewne przemyślenia.

Uniwersytet Śląski był jedną z tych instytucji, które budziły szczególne zainteresowanie funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Od samego początku istnienia PRL-u wszystkie środowiska inteligentkie były traktowane przez aparat władzy z dużą podejrzliwością, jako potencjalne ogniska opozycji i myśli niezależnej od oficjalnie promowanej ideologii. Uniwersytet Śląski stanowił też zapewne element gry politycznej w regionie śląskim, wykreowany na potrzeby realizacji celów wskazanych przez partię komunistyczną po doświadczeniach niepokornej wiosny 1968 roku. Przecież był to jeden z pierwszych uniwersytetów powołanych w *socialistycznej Polsce*. Ale jego powstanie było też efektem już kilkudziesięcioletnich starań i aspiracji Śląska do posiadania wyższej uczelni humanistycznej, starań zapoczątkowa-

nych jeszcze w latach dwudziestych, a potem kontynuowanych przez wojewodę Michała Grażyńskiego.

Dlatego od początku istnienia Uniwersytetu Śląskiego mamy do czynienia z całą gamą ludzkich postaw wobec panującej wówczas rzeczywistości. W tych niewątpliwie skomplikowanych czasach ludzie musieli dokonywać trudnych wyborów. Wiele osób popierało z różnych powodów funkcjonowanie takiego kształtu państwa, osiągając nierzadko znaczne korzyści osobiste, często uzyskując także spory awans w karierze naukowej i w hierarchii społecznej.

Po 1989 roku podjęto próby wskazania tych zjawisk, niestety w bardzo ograniczonym zakresie. Wydaje się, że zdecydowana postawa środowiska mogła oddziaływać w sposób bardziej skuteczny. Przykładem najwłaściwszej postawy może być decyzja Rady Wydziału Filologicznego, bardzo mocno popierana przez struktury uczelnianej „Solidarności”, uniemożliwiająca zatrudnienie jednego z prominentnych i skompromitowanych udziałem w totalitarnych strukturach oraz przyczyniających się do skali represji w US - byłego, urlopowanego na czas pracy w *aparacie władzy komunistycznej* profesora Witolda Nawrockiego<sup>3</sup>. I choć wydarzenie to było tylko epizodem, to jednak dowodzi zdolności środowiska akademickiego do podejmowania właściwych decyzji.

Innym przykładem może być zestawienie następujących dwóch sytuacji: w 1973 roku do ówczesnego dziekana Wydziału Humanistycznego prof. Jerzego Zbigniewa Nowaka wpłynęło pismo SB informujące, że student trzeciego roku polonistyki ma związki z hippisami. Dziekan poprosił do swego gabinetu studenta, dał mu owe pismo do przeczytania, a następnie odłożył. Był to akt dużej odwagi ze strony prof. Nowaka, który przecież nie mógł mieć pewności, kim jest naprawdę ów nieznan mu wcześniej student. Przez cały okres studiów owego studenta, Jerzego Illga, obecnie dyrektora Instytutu Wydawniczego „Znak” w Krakowie nie spotkały żadne przykrości. Oto przykład zupełnie innego zachowania<sup>4</sup>: w okresie po stanie wojennym dziekan Wydziału Nauk Społecznych prof. Jan Kantyka wezwał do swego gabinetu studentów: Adama Jawora i Macieja Wojciechowskiego, gdzie zostali przesłuchani przez oficera SB, kapitana Bąka. Ten sam dziekan

# Komisji Historycznej UŚ k 2007-2008 dzień 15 lipca 2008<sup>1)</sup>

z inspiracji SB podjął starania o „neutralizację” i usunięcie studenta Jana Jurkiewicza, zwłaszcza, że część kadry opierała się naciskom władz Uczelni, by zaostriżyć wobec Jurkiewicza i kilku innych działaczy NZS rygory egzaminacyjne.

Przykładem może być też sprawa jednego z profesorów Wydziału Prawa i Administracji pozyskanego przez SB już w 1969 roku, wtedy studenta, funkcjonującego pod różnymi pseudonimami, m.in. *Prawnik, Andrzej*, rozpracowywanego wiele osób, wśród nich profesorów: Mieczysława Sośniaka, Henryka Goika, Marka Lubelskiego. Uchodził on za najbardziej aktywnego i *pracowitego* agenta w tym środowisku<sup>5</sup>.

Znaczna część środowiska akademickiego jednak postanowiła w miarę swych możliwości przeciwstawić się aparatowi władzy. Materiały wytworzone przez Służbę Bezpieczeństwa dają właśnie świadectwo obu postaw. Ich zawartość jest specyficzna i bolesna w lekturze, bo do ich powstania wykorzystano doniesienia agentury, wchodzącej nie tylko w życie zawodowe, ale i sprawy najgłębiej osobiste, nawet intymne człowieka. Uzyskiwano ponadto informacje wytwarzane przez głęboko utajnione komórki specjalne Służby Bezpieczeństwa, tzw. Biura „B”, „T” i „W”, które dostarczały materiały uzyskiwane za pomocą różnych technik operacyjnych<sup>6</sup>.

Jak można się domyślić, osoby sprawdzane przez bezpiekę często nie były świadome operacyjnych rozmiarów inwigilacji. Teczki osób porrzywdzonych zawierają niejednokrotnie spisane rozmowy telefoniczne, oryginały i kopie wszelkiego rodzaju korespondencji, a ponadto całe zestawy fotografii, wykonywanych w różnych sytuacjach. Tego typu materiały uzupełniały dokumentację uzyskiwaną przez funkcjonariuszy bardziej tradycyjnymi metodami.

Najbardziej charakterystycznym przejawem zainteresowania Służby Bezpieczeństwa środowiskiem uniwersyteckim było utrzymywanie całej sieci agentury. Znane są dyrektywy ówczesnego ministra spraw wewnętrznych gen. Czesława Kiszczaka nakazujące każdemu funkcjonariuszowi prowadzenie grona przynajmniej 12 tajnych współpracowników (dalej tw). Dla przykładu, materiały o kryptonimie *Doradca*, zebrane w dwóch tomach, dotyczące pracow-

nika Wydziału Prawa i Administracji doc. Waleriana Pańki, zawierają doniesienia przynajmniej sześciu tajnych współpracowników, czyli tzw. tw (byli to agenci o pseudonimach *Stefan, Andrzej, Kerim, Marek, SS, Kwiecień*). W przypadku innego internowanego pracownika, zatrudnionego na Wydziale Filologicznym, dr. Leonarda Neugera, do pracy operacyjnej wykorzystano doniesienia przynajmniej sześciu tw (*Zbyszek, Lucjan, Iza, Bagdad, Max, Kowalski*). Byli tacy pracownicy UŚ, których aktywność ukierunkowano na inne środowiska, a w samym środowisku uczelnianym nie zaznaczali szczególnie gorliwej aktywności. Przykładem takiego agenta może być tw *Mars*, który rozpracowywał w sposób niezwykle drobiazgowy środowisko „Solidarności” w Bytomiu, gdzie pełnił funkcję doradcy MKZ Bytom. Był pracownikiem Wydziału Prawa i Administracji UŚ i najprawdopodobniej z rekomendacji (przynajmniej na takowe się powoływał ówczesny adiunkt tego Wydziału) tujejszych środowisk *solidarnościowych* zyskiwał zaufanie w nowym otoczeniu. Obecnie od wielu już lat jest profesorem innej uczelni wyższej w Polsce.

Doniesienia tajnych współpracowników uzupełniają relacje osób, które z racji sprawowania swojej funkcji były zobowiązane do kontaktów z funkcjonariuszami SB, a w operacyjnym języku otrzymały miano kontaktów służbowych (ks) lub kontaktów obywatelskich (ko). Były to niesformalizowane formy współpracy z organami SB, wynikające z piastowanego stanowiska. Zwykle byli to członkowie PZPR. W skali każdego wydziału na Uniwersytecie Śląskim było to jednocześnie przynajmniej kilku pracowników naukowych, studentów i pracowników obsługi. Przekazywane przez nich informacje miały niejednokrotnie charakter oficjalnych danych, np. dotyczących rodzaju zajęć akademickich i miejsc ich odbywania, często uzyskiwanych za pośrednictwem telefonicznego zaopiniowania. Wystarczyło to jednak, aby prowadzący figuranta funkcjonariusz bezpieki „zaliczył” sobie w swoich sprawozdaniach udzielającego informację jako własny *kontakt*.

Informacje pochodzące od tajnych współpracowników miały różny charakter; ich zawartość była uzależniona zarówno od docieklowości esbeka, jak i od postawy informatora. Szczerość

agenta i jego praktyczne możliwości operacyjne (np. bliskie kontakty z figurantami sprawy, ułatwiony dostęp do ważnych informacji, poziom intelektualny tw, umiejętność nawiązywania kontaktu) decydowały o zakwalifikowaniu uzyskanych informacji. W miarę możliwości starano się weryfikować przydatność tajnego współpracownika dzięki porównywaniu jego donosów z informacjami uzyskanymi od innych agentów. Niektórzy tajni współpracownicy otrzymywali za swoje usługi wynagrodzenie, dotyczyło to szczególnie osób ze środowiska studenckiego. Wskutek aktywności tajnych współpracowników do funkcjonariuszy SB docierały także różne mało życiwe komentarze, informacje o życiu prywatnym tzw. figurantów (osób rozpracowywanych), a czasem także ewidentne kłamstwa, pomówienia i plotki. Zdarzało się, że uzyskane tą drogą informacje służyły do szantażu, dzięki któremu pozyskiwano kolejnych tw.

Katowicka SB prowadziła na bieżąco dwie sprawy obiektowe zakładane dla kontroli instytucji, organizacji lub środowisk, dotyczące bezpośrednio Uniwersytetu Śląskiego. Pierwszą z nich (dotyczącą katowickich wydziałów) opatrzone kryptonimem *Uniwersytet*, a drugą (dotyczącą sosnowieckich wydziałów) *Zagłębie*. Osobną sprawą obiektową prowadzono w Cieszynie wobec tamtejszej Filii Uniwersytetu Śląskiego podlegającej terytorialnie pod struktury SB w Bielsku-Białej. Niestety, wspomniane główne sprawy obiektowe na katowickie i sosnowieckie wydziały Uniwersytetu Śląskiego zostały zniszczone na początku 1990 roku. Część materiałów, które powstały z myślą o wykorzystaniu ich w tych sprawach, znalazła się także w materiałach innego typu, np. w teczkach tajnych współpracowników i figurantów różnych spraw. Stąd wiemy o tym, że takie sprawy były prowadzone.

Szczególnie cenna dla historyków jest sprawa obiektowa krypt. *Związek*, założona z myślą o obserwacji rodzącego się środowiska Niezależnego Zrzeszenia Studentów przy Uniwersytecie Śląskim, która zawiera wiele interesujących dokumentów z początkowego okresu NZS. Ponadto na jej podstawie uzyskujemy dodatkowe informacje o innych materiałach z tego zakresu, pozwalające na dalszą eksplorację tematu.

\*\*\*

Już dziś wiadomo, że nawet zniszczenie całego zespołu archiwalnego obejmującego rozpoznanie Uniwersytetu Śląskiego nie oznacza zniszczenia wszystkich dokumentów dotyczących funkcjonowania związanego z nim środowiska. Zachowane zostały mikrofilmy oraz inne dokumenty obiektowe, co pozwala mozolnie odtworzyć mechanizmy wielu zjawisk dotyczących życia Uniwersytetu. Do zakończenia wszystkich kwerend i oceny całego materiału trzeba jeszcze więcej czasu, zwłaszcza że obecnie zwolna ujawniają się jeszcze nowsze możliwości odzyskiwania materiału uznanego wcześniej za całkowicie zniszczony.

### Część szczegółowa

W Uniwersytecie Śląskim Służba Bezpieczeństwa, w świetle rozpoznanych spraw, za cel swojej działalności stawiała sobie dążenia doraźne, ale i dalekosiężne:

- rozpoznania i kontrolowania środowiska akademickiego,
- rozpoznania i kontrolowania działalności studentów zrzeszonych w kołach naukowych oraz w Klubie Literackim „TAM” na Wydziale Filologicznym,
- kontrolowania twórczości i działalności studentów, operacyjnego zabezpieczenia zjazdów i sympozjów naukowych,
- rozpoznania i kontrolowania wybranych, zdaniem SB niebezpiecznych z punktu widzenia interesów PZPR i Polski Ludowej, studentów i pracowników naukowo – dydaktycznych,
- kontrolowania kontaktów współpracowników wyjeżdżających poza granice Polski oraz zatrudnionych w Uniwersytecie Śląskim obcokrajowców,
- objęcie kontrolą finansowania badań oraz zakupów zazwyczaj kosztownej aparatury na wydziałach „eksperymentalnych”,
- uzyskanie wpływu na postawy ideologiczne studentów i pracowników naukowo - dydaktycznych.

Dzięki kontaktom z niektórymi przedstawicielami władz dziekańskich i instytutowych usiłowano promować na stanowiska naukowo - dydaktyczne „obietujących” studentów, wykorzystywanych już w czasie studiów jako tajnych współpracowników (tw). Nierozpoznana jest do końca w świetle przestudiowanych przez Komisję materiałów rola organów PZPR, które mogły brać udział w tej specyficznej „promocji” wytypowanych do kariery naukowej studentów. Ogrom pracy oraz niepełne materiały nie pozwalają jeszcze na tym etapie rozpoznać stopnia uwikłania studentów, możemy jednak mniemać, iż był on spory. Zasadniczo zajęła się Komisja wszystkimi pracownikami zatrudnionymi obecnie i w przeszłości, a wrywkowo studentami, pracownikami technicznym i administracyjnymi.

**Komisja Uniwersytetu nie ocenia niczyjego postępowania, nie feruje opinii, nikogo nie uniewinnia ani nie oskarża, rejestruje tylko fakty odnotowane w aktach SB, z których ma się wyłonić stopień inwigilacji Uniwersytetu przez Służbę Bezpieczeństwa.**

Kandydatów na tajnych współpracowników szukano wśród studentów, zwykle ostatnich dwóch lat, którzy podzielali poglądy ideologii marksistowskiej, nie mieli kontaktów z przedstawicielami Kościoła i nie brali czynnego udziału w życiu religijnym, nie byli związani z opozycją polityczną (nie byli związani z ruchem opozycyjnym po 1968 roku). Przygotowując się do tzw. rozmowy werbunkowej szukano, a czasem prowokowano sytuacje, które mogły stać się podstawą do szantażu. Starano się jednak głównie pozyskać tajnych współpracowników na zasadzie „dobrowolności” posługując się motywami patriotycznymi i dobrem wydziału, względnie całej uczelni. W razie potrzeby, zwykle na wyrażoną prośbę przez tajnych współpracowników, wynagradzano ich okazjonalnie, w niektórych przypadkach systematycznie i czasami bardzo hojnie. Tajni współpracownicy byli poddawani okresowej kontroli przez innych tw, przez osoby prowadzące z ramienia SB oraz ich wyższych przełożonych z SB. Prawie wszyscy tajni współpracownicy podpisali deklaracje o współpracy, chociaż nie we wszystkich przypadkach deklaracje o współpracy zachowały się w oryginale lub kopii. Deklaracje te podpisywali własnoręcznie imieniem i nazwiskiem lub kryptonimem. Ten fakt wyklucza zarzut o braku świadomości oraz wiedzy na temat charakteru tajnych kontaktów. Większość sporządzała sprawozdania pisemne na tematy interesujące SB. Komisja miała możliwość w wielu przypadkach wglądu do oryginałów tego rodzaju sprawozdań, które w dokumentacji zachowanej otrzymywały czasem nagłówki „doniesienia” wprowadzony ręką funkcjonariusza SB.

Osobnym zagadnieniem, skomplikowanym i nasuwającym duże trudności merytorycznej oceny, była współpraca pracowników Uniwersytetu z wywiadem PRL. Nie ulega jednak wątpliwości, że praca wywiadowcza nie ma nic wspólnego z pracą naukowo - dydaktyczną pracownika wyższej uczelni.

Inną kwestią jest zachowanie osób, które nie podpisały deklaracji współpracy a przekazywały SB wiele informacji o dużym stopniu szkodliwości dla Uniwersytetu i jego pracowników. Spotkano wypadki wyrażenia zgody na współpracę lecz nie podpisywania jej własnoręcznym podpisem lub kryptonimem.

Według materiałów IPN, które w trakcie roku pracy Komisja Historyczna przeszledziła i opracowała na ich podstawie sprawozdania dla JM Rektora i Senatu, zaangażowanie pracowników poszczególnych wydziałów Uniwersytetu przedstawia się w sposób następujący:

## I. Wydział Biologii i Ochrony Środowiska

Na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska nie stwierdzono prowadzenia intensywnej działalności zmierzającej do pozyskiwania tajnych współpracowników. Komisja dysponowała 2. teczkami, z których wynika, że próby zostały podjęte wobec dwóch osób, z których jedna zdecydowanie odmówiła współpracy, a w wypadku drugiej posiadamy obecnie jeszcze za mało danych, by stwierdzić współpracę.

## II. Wydział Filologiczny

Komisja Senacka na obecnym etapie prac otrzymała do wglądu dokumenty wytworzone przez Służbę Bezpieczeństwa na temat 26 spraw tzw. obiektowych oraz osobowych związanych z Wydziałem Filologicznym. Spośród owych 26 spraw, 11 dotyczyło osób pracujących na Uniwersytecie. Pracownicy naukowo - dydaktyczni, studenci oraz personel pomocniczy (pracownicy dziekanatów), którzy zostali zarejestrowani jako tajni współpracownicy, to: tw „Arski”, tw „Rafał”, tw „Władysław”, tw „Irek”, tw „Jaś” (student), tw „Adam”, tw „Lester”, tw „Lucjan”, tw „Pablo”, „Wojtek”, tw „Zbyszek”, tw „Sandra”.

Przy ocenie sytuacji na Wydziale Filologicznym należy zwrócić uwagę na kilka przypadków współpracy, które są charakterystyczne dla celów, które chciały uzyskać organa bezpieczeństwa PRL.

Tw „Arski”, w latach 1968 -1985 był świadomym i tajnym współpracownikiem służb specjalnych PRL. Otrzymał zadanie obserwacji lektorów języka angielskiego w Instytucie Anglistyki, osób wyjeżdżających na stypendia zagraniczne z ramienia Uniwersytetu Śląskiego. W jego gestii miał być także monitoring kontaktów z konsulem USA w Krakowie oraz z ambasadą amerykańską w Warszawie.

Tw „Rafał” współpracował z SB w okresie 31 VII 1975 – IX 1978. W ocenie funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa był aktywnym współpracownikiem. Informacje, które przekazywał, miały wartość operacyjną i zostały wykorzystane do spraw pod kryptonimami „Patron”, „Reżyser”, „Bibliotekarz”. W rubryce zawierającej ocenę tzw. wartości operacyjnej informacji przekazywanych przez tw „Rafała”, można znaleźć stwierdzenie, że jego sprawozdania zostały wykorzystane w prowadzonych przez SB sprawach operacyjnego rozpracowania Zygmunta Barczyka, Ireneusza Opackiego, Leonarda Neugera, Józefa Dyrdy, Grażyny Puszek, Marka Pytasza, Moniki Bujnickiej i Stanisława Gawlińskiego.

Tw „Irek” - okres współpracy 30 VIII 1974 - 1979; jego aktywność była niewielka, następnie przeszedł do opozycji.

Tw „Pablo” (od 1987 „Wojtek”). Był tajnym współpracownikiem w okresie: 13 VI 1979 - X 1988. Otrzymał zadanie zdobywania informacji

na temat ośrodków naukowych w Zachodniej Europie, szczególnie na terenie Francji oraz sledzenia i analizy działalności pracowników naukowych francuskich i polskich, w tym szczególnie naukowców polskich, pracujących, bądź przebywających tylko czasowo na terenie Francji. W latach 1979 – 1984 funkcjonariusze odbyli z nim co najmniej 61 spotkań, w czasie których organa bezpieczeństwa zdobyły 58, ich zdaniem, wartościowych operacyjnie informacji. Za swoją działalność był systematycznie bardzo wysoko wynagradzany.

Tw „Zbyszek”, okres współpracy: 5 XII 1975 - 18 IV 1979. Miał być wykorzystany przy operacyjnym rozpracowaniu spraw pod kryptonimami: „Przerzut”, „Molekuła” i „Ankieter” oraz do sprawy operacyjnego sprawdzenia, kryptonim „Patron” i „Emisariusz”. Miał także dostarczać informacje na temat studentów polonistyki: Z. Barczyka i T. Stępnia, a także asystentów: dr. Leonarda Neugera i mgr. Wojciecha Wyskiela. Miał także kontrolować działalność studentów zrzeszonych w kołach naukowych oraz Klubie Literackim „TAM” na Wydziale Filologicznym. Zdaniem funkcjonariuszy SB „pasjonowało go wykonywanie zadań dla Służby Bezpieczeństwa”. Rozpracowywał także dla SB Kazimierza Świtonia. Otrzymywał systematycznie wynagrodzenie za przekazywane informacje.

Tw „Lucjan”, okres współpracy: 22 III 1976-IV 1979, była wykorzystywana jako informator w rozpracowywaniu operacyjnym w sprawach „Ankieter”, „Patron”, i „Uniwersytet”. Celem było także kontrolowanie postaw i kontaktów L. Neugera, W. Wyskiela oraz tych pracowników UŚ, którzy wyjeżdżali do krajów kapitalistycznych lub utrzymywali kontakt z mieszkańcami tych państw. Celem pozyskania miało również być kontrolowanie działalności studentów zrzeszonych w kołach naukowych oraz w Klubie „TAM”.

Tw „Ada”, został pozyskany szantazem 11 VII 1988. Tajna współpraca w przypadku tego pracownika miała charakter jednostkowego wydarzenia, nie był wynagradzany, a jego współpraca ograniczyła się do jednego sprawozdania, którego treść znana jest tylko ze streszczenia dokonanego przez funkcjonariusza SB.

Tw „Adam”, pozyskany do współpracy 24 IX 1985 roku, na zasadzie dobrowolności. Spotkania odbywały się sporadycznie. Tw wielokrotnie dawał do zrozumienia, że „współpraca” stanowi dla niego „duże obciążenie psychiczne”, unikał spotkań, a przekazywane informacje miały charakter bardzo ogólny, bez większej wartości operacyjnej.

Tw „Sandra” okres współpracy 1 III 1974, po wstąpieniu do PZPR była wykorzystywana jako kontakt operacyjny. Była pracownikiem administracji, przekazywała bardzo wiele informacji na

temat stosunków międzyludzkich na Wydziale, plotek wydziałowych, organizacji dydaktyki. Pobierała wynagrodzenie.

### III. Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii

W dokumentacji Instytutu Pamięci Narodowej znajdują się dane dotyczące 17 osób. Odnotowano 2 osoby, mające status tw: „Stefan” oraz „Janka”.

1. W przypadku tw „Stefan” teczka jest niezwykle fragmentaryczna, a jej treść ogranicza się jedynie do informacji, iż tajny współpracownik o takim pseudonimie został zwerbowany 21 II 1983 roku, a współpracę zakończono 30 I 1989 roku, przy czym materiały operacyjne zostały zniszczone. Z uwagi na dokumentację znajdującą się w innych teczkach rozpoznanie sprawy nie jest zamknięte.

2. Jeśli natomiast idzie o tw „Janka”, to współpraca miała zostać podjęta 21 X 1983 roku. Zachowało się przy tym oświadczenie tw o podanym pseudonimie, datowane na 10 V 1983 roku, zobowiązujące ową osobę do zachowania w tajemnicy treści rozmowy przeprowadzonej wówczas z pracownikiem SB i przyjmującej imię („Janka”) w dalszych jej kontaktach. Rezygnacja tajnego współpracownika o podanym kryptonimie z dalszej współpracy (nie znany charakter kontaktów) nastąpiła w dniu 25 XII 1987 roku.

### IV. Wydział Nauk o Materiałach i Informatyki

W dokumentacji Instytutu Pamięci Narodowej zachowały się tečky dotyczące 5 osób. Odnotowano jedynie tw o kryptonimie „Sokrates”. Reszta teczek dotyczy spraw o charakterze paszportowym.

Tw „Sokrates”, zatrudniony w Uniwersytecie Śląskim od 1 X 1978 roku, miał za zadanie: a) informowanie o sprawach utrudniających pracę naukowo-badawczą; b) monitorowanie kwestii kadrowych i problemów międzyludzkich w miejscu nowej pracy; c) informowanie o sprawach nagród z tytułu efektów wdrożeniowych w zatrudniającym go Instytucie. Kontakty, ze względu na brak zgody tw „Sokrates” na dalszą współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa, zawieszono między 15 VI 1979 roku a 15 I 1980 roku. Z dokumentacji wynika, iż nie została ona już później podjęta.

### V. Wydział Nauk Społecznych

Według materiałów na dzień 28 czerwca ub.r. znajdują się akta 20 osób, w tym siedmiu tajnych współpracowników.

1. tw: „Polański”<sup>7</sup> - dobrowolnie podpisał zobowiązanie do współpracy, które znajduje się w aktach. Według funkcjonariuszy SB przekazywane informacje były ważne i cenne, ale brak teczek pracy nie pozwala na ich ocenę. „Polański” dwu-

krotnie otrzymał kwotę 5.000 zł. Współpraca trwała wyjątkowo długo, bo od 26 XIII 1983 aż do 20 VI 1990.

2. „Szpornas” został zarejestrowany jako tajny współpracownik SB na zasadzie dobrowolności, została zachowana deklaracja współpracy. Stopień szkodliwości przekazywanych informacji wydaje się niewielki. Okres współpracy: 28 VIII 1986 – 26 VI 1990.

3. „Jeremi” pozyskany został w wyniku szantażu. Przekazał 45 informacji, w tym 29 pisemnie, dotyczących szczególnie doc. Józefa Szymańskiego. Przekazywane informacje jednak miały charakter ogólnikowy i trudno ustalić stopień ich szkodliwości.

4. „Piotr” – został pozyskany na zasadzie dobrowolności i działał głównie w okresie studiów, informując o nastrojach na Wydziale, otrzymywał systematyczne wynagrodzenia.

5. „Wiktor” (posługujący się też kryptonimem „Asystent”) działał w środowisku uczelni katowickich i wrocławskich, a także na terenie Republiki Federalnej Niemiec. Jego informacje szkodliły bardzo wielu starszym i młodszym pracownikom nauki. Był systematycznie wynagradzany, pieniężnie oraz rzeczowo. SB pomogła mu też wybrnąć z kłopotów dyscyplinarnych związanych z wzięciem od studentki łapówki.

6. „Ksawery” - pozyskany do zagadnienia nieprawidłowości w funkcjonowaniu instytucji państw. i org. społecznych SOR „Uniwersytet”, jego informacje posiadały „nikłą wartość operacyjną”.

7. „Stanisławski” - wszystkie materiały zostały zniszczone.

Równocześnie kilku pracowników zabezpieczono jako kontakt operacyjny, pewną grupę objęto inwigilacją ze względu na podejrzenie o kontakty z duchowieństwem i niechętny stosunek do ówczesnej rzeczywistości.

### VI. Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Cieszynie

W Instytucie Pamięci Narodowej zachowała się dokumentacja dotycząca 4 osób. W ich liczbie nie odnotowano żadnego tw.

### VII. Wydział Pedagogiki i Psychologii

W świetle zebranych materiałów dotyczących pięciu osób Wydział nie budził specjalnego zainteresowania Służby Bezpieczeństwa. Na Wydziale działało dwóch tajnych współpracowników „Jadwiga” i „Rwa”, którzy nie wykazywali się aktywnością i raczej pozorowali współpracę. Z akt wynika, że do konkretnych zadań angażowano jeszcze dodatkowo innych tw: „Denis”, ko „CŁ”, „Mleko”, „Andrzej”, ko „SJ”, „Michał”, „Zub”, „Jarek”, których personaliów nie udało się jeszcze ustalić.

## VIII. Wydział Prawa i Administracji,

Głównym celem była nie tylko inwigilacja i obserwacja środowiska naukowego, ale również, a może przede wszystkim, promowanie na kolejne szczeble kariery naukowo - dydaktycznej osób, które, według pracowników SB, wyraziły zgodę na współpracę z organami bezpieczeństwa. Komisja Senacka otrzymała do wglądu 12 spraw osobowych, z których 3 dotyczą tajnych współpracowników: tw „Wisz”, tw „Rzecznik”, tw „Prawnik”, „Andrzej”.

Tw „Wisz”, okres współpracy: 4 V 1973 – XII 1974. Został pozyskany na podstawie materiałów kompromitujących, zdobytych przez tajnych współpracowników o ps. „Andrzej” i „Lech”. Celem pozyskania było zdobycie informacji o „nieprawidłowościach” na Wydziale Prawa i Administracji.

Tw „Prawnik” (tw „Andrzej” od 28 V 1971, konsultant „Ewa” od 22 X 1982) w świetle dokumentacji wytworzonej przez organa bezpieczeństwa PRL był tajnym i świadomym współpracownikiem organów bezpieczeństwa PRL w okresie 1969 – 1988, a w okresie 1982-1988 – konsultantem. Podpisał własnoręcznie zobowiązanie do współpracy. Zdaniem Komisji mógł zaszkodzić kilku osobom starającym się o wyjazd za granicę. Był wykorzystywany przez organa bezpieczeństwa do spraw obiektowych „Uniwersytet” i „Grenadier”, został również włączony do opracowania operacyjnego figuranta „Architekt”. Mógł być też wykorzystany do sprawy obiektowej „Gracze”. Otrzymywał wynagrodzenie za współpracę, w części udokumentowaną podpisanymi – pseudonimami „Prawnik” i „Andrzej” i „Ewa”.

Tw „Rzecznik”, okres współpracy: 18 XII 1981 – VI 1982. Na podstawie jego informacji założono kilka spraw np. kwestionariusz ewidencyjny krypt. „Brodacz”, sprawę operacyjnego sprawdzenia krypt. „Solidarny”. Miał udzielać informacji do spraw: „Adiunkt”, „Obrońcy”, „Teoretyk”. W trakcie współpracy miano uzyskać od niego 9 informacji pisemnych oraz sporządzono na ich podstawie 3 notatki służbowe. Po krótkim okresie współpracy zaczął „permanentnie” unikać spotkań z funkcjonariuszami SB. W okresie: styczeń – czerwiec 1983 roku nie stawiał się na żadne z wcześniej umówionych spotkań.

Pozostałe 14 spraw to dokumenty wytworzone przez organa bezpieczeństwa PRL, które dokumentują tzw. operacyjne rozpracowanie pracowników naukowo – dydaktycznych, których personalii nie udało się jeszcze ustalić, polegające na obserwacji, inwigilacji a w niektórych, nielicznych przypadkach próbie pozyskania danej osoby jako tajnego współpracownika.

**Pozostałe wydziały oraz inne jednostki Uniwersytetu są w trakcie opracowywania.**

\*\*\*

W większości analizowanych przypadków w brali wynagrodzenia, czasem bardzo wysokie, korzystali z wyjazdów na długotrwałe stypendia zagraniczne, czasem wzięli się z kontrwywiadem, ale stopień zaangażowania nie był równy. Tylko dwie osoby podjęły współpracę wskutek szantażu. Pewne osoby donosiły z pasją i upodobaniem, wręcz przyznając się, że tego typu praca daje im ogromną satysfakcję. Inne czyniły to sporadycznie i niechętnie, jeszcze inne odczuwały współpracę jako ogromne obciążenie psychiczne i nie wiązały się z powierzonych zadań.

Odnaleziono także materiały dowodzące podejmowania prób pozyskania do współpracy innych osób, także studentów, ale jest ich obecnie jeszcze zbyt mało, by wysnuwać uogólnienia. Na podstawie dotychczasowych prac można sformułować przypuszczenie, że bardzo wielu tajnych współpracowników w minionych latach odeszło z UŚ lub przeszło na emeryturę, a do tych spraw będziemy docierać w dalszej kolejności. Być może dopiero po pełnym rozpoznaniu sprawy SOR „Uniwersytet” będzie można opisać całość uwikłań. Jak dotąd zostały też odnalezione sprawy operacyjne „Student” i „Schwarze Adler”. Najważniejsza wydaje się dokumentacja SOR „Ankieter”, gdyż reperkusje tej sprawy sięgają Wydziału Filologicznego, a także Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Komisja opracowała ten materiał szczegółowo jako przykład działań inwigilacyjnych na całej przestrzeni Uniwersytetu.

Informacje tw „Lucjana” spowodowały skierowanie uwagi SB na Instytut Filologii Polskiej na Wydziale Filologicznym UŚ, gdzie podejrzewano utworzenie się nieformalnej grupy pracowników naukowo-dydaktycznych, którzy przybyli na UŚ z Krakowa, i mimo przynależności do PZPR „nie zawsze akceptowali politykę Partii”. W ocenie tw zasadniczy trzon tej grupy tworzyli: doc. Tadeusz Bujnicki – dziekan Wydziału Filologicznego, mgr W. Wyskiel, Magdalena i Tadeusz Lubelscy (asystenci), mgr Stanisław Gawliński, mgr Krzysztof Kłosiński, mgr Leonard Neuger, mgr Elżbieta Kram, Monika Bujnicka i Jadwiga Wyskiel oraz dr Bożena Pikala-Tokarz. Sądzono, że „duchowym przywódcą tej grupy był doc. T. Bujnicki”. Informacje na temat tej grupy pozyskiwali tw „Bagdad”, „Rafał”, „Zbyszek”, „Lucjan”.

W sprawie działali jeszcze następujący tw: „Zaufany”, „Aleksander”, „K-14”, „Obywatel Z.Cz”, „Sandra”, ko „WW”, ko „JO”, „Wiktor”, „Lucjan”, „Bagdad”, „Rafał”.

Wszyscy objęci obserwacją pracownicy naukowi Wydziału Filologicznego zostali zwolnieni w stanie wojennym lub sami odeszli z UŚ.

\*\*\*

Stan wiedzy Komisji Senackiej na temat przenikania na Uniwersytet pracowników Służby Bezpieczeństwa jest, jak wspomniano,

na razie fragmentaryczny, a bardzo wiele zleconych kwereń i podjętych prac jest w toku. Z pewnością jednak już teraz można podjąć polemikę z artykułem o „kuźni kadr PZPR pod egidą SB”, który ukazał się w „Dzienniku” w lipcu 2007. Liczba osób, które z różnych powodów współpracowały ze Służbą Bezpieczeństwa PRL była dość spora, ale nie większa niż ilość pracowników związanych z opozycją, niechętnych PRL i z tego powodu szykanowanych.

**W kolejnym opracowaniu materiału zgrupowanego przez Senacką Komisję zostaną wskazane sylwetki „niezłomnych”, osób które odmówiły współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa.**

**PROF. ZW. DR HAB. MAREK ZRALEK**

**Przewodniczący Komisji**

**PROF. ZW. DR HAB.**

**KRYSTYNA HESKA-KWAŚNIEWICZ**

**Wiceprzewodnicząca Komisji**

**Członkowie**

**DR ANDRZEJ DROGOŃ**

**PROF. ZW. DR HAB. WIESŁAW KACZANOWICZ**

**PROF. ZW. DR HAB. STANISŁAWA KALUS**

**PROF. ZW. DR HAB. ADAM LITYŃSKI**

**KS. PROF. ZW. DR HAB. JERZY MYSZOR**

<sup>1</sup> Jest to podsumowanie pierwszego roku pracy Komisji.

<sup>2</sup> Szczegółowiej na te tematy zob. A. Drogoń: *Początki humanistycznej szkoły wyższej na Górnym Śląsku; tenże: Życie społeczne i polityczne Uczelni-rys historyczny. W: „Mądrość zbudowała sobie dom...” Uniwersytet Śląski 1968-2008. Dzieje, dokumentacja, źródła.* Pod red. A. Barcia. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. Katowice 2008. Zagadnienie pojawiło się także w innych opracowaniach zawartych w tej publikacji.

<sup>3</sup> „Mądrość zbudowała sobie dom...” op. cit., s.80.

<sup>4</sup> Ibidem s. 276-277.

<sup>5</sup> Ibidem s.74-75.

<sup>6</sup> Szczegółowe wyjaśnienia charakteru działalności owych komórek zob. Ibidem s.73-74.

<sup>7</sup> Trzeba zwrócić uwagę na dwuznaczność kryptonimu, rzucającego podejrzenia na wyjątkowo zasłużonych pracowników Wydziału Filologicznego Edwarda i Kazimierza Polańskich oraz prof. Jarosława Krzysztofa Polańskiego, pracownika Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii.

Skróty:

tw - tajny współpracownik

ks - kontakt służbowy, niesformalizowana forma współpracy z organami SB, wynikająca z piastowanego stanowiska, zwykle byli to członkowie PZPR, w latach 1970-1989 współpraca mogła mieć charakter sformalizowany

ko - jedna z kategorii osobowych źródeł informacji, funkcjonująca w latach 1970-1989; osoba celowo pozyskana do współpracy z SB

SOR - Sprawa Operacyjnego Rozpracowania, intensywna inwigilacja osoby lub grupy osób

SOS - Sprawa Operacyjnego Sprawdzenia, sprawa wszczynana w celu rozpoznania „wrogiej działalności”.

# Nowa szansa na otrzymanie dofinansowania z Unii Europejskiej

## Projekty Partnerskie LLP Grundtvig

**W** 2007 roku edukacyjne programy Unii Europejskiej zostały połączone i rozwiązane pod szyldem *Lifelong Learning Programme* (LLP) czyli „Uczenie się przez całe życie”. Ich podprogramy zostały zmodernizowane i również w tym roku powstały ich nowe odłamy.

Program Grundtvig dotyczy szeroko rozumianej edukacji dorosłych, a jego Projekty Partnerskie są otwarte dla organizacji, które zajmują się ogólną niezawodową edukacją dorosłych. Warto pamiętać, że projekty te mają skupiać się na procesie, nie na wypracowaniu innowacyjnego produktu i muszą być zaplanowane na niewielką skalę. Organizacje biorące w nim udział muszą mieć niewiele doświadczeń we współpracy europejskiej tak, aby tworzony przez nich projekt był nastawiony na uzyskanie właśnie nowych doświadczeń, metod i praktyk płynących z interakcji pomiędzy wszystkimi partnerami projektu. Mogą być to zarówno organizacje zajmujące się edukacją formalną, pozaformalną czy nieformalną. Oznacza to, że zarówno uniwersytety trzeciego wieku, biblioteki, muzea, domy kultury, organizacje sektora prywatnego prowadzące działalność edukacyjną dla dorosłych, domy pomocy społecznej, urzędy pracy itp., będą mogły złożyć wniosek o otrzymanie dofinansowania.

Program LLP Grundtvig określa osobę dorosłą jako tę, która zakończyła już edukację szkolną lub uniwersytecką bez względu na uzyskanie lub też nie dyplomu czy świadectwa. Osoby nadal uczące się lub studiujące również mogą skorzystać z jego akcji, o ile działanie programu Grundtvig, w którym taka osoba pragnie uczestniczyć dotyczy edukacji dorosłych a nie nauki w szkole lub na uniwersytecie. Dobrym przykładem są tutaj wieczorowe kursy językowe, kursy komputerowe itp.

Wracając jednak do Projektów Partnerskich warto podkreślić, iż organizacje zgłaszające wspólny projekt muszą pochodzić z co najmniej trzech krajów uprawnionych do udziału w programie „Uczenie się przez całe życie” (27 krajów UE wraz z Islandią, Lichtensteinem, Norwegią i Turcją), z czego co najmniej jeden musi być członkiem Unii Europejskiej. Nad projektem, a w razie akceptacji nad jego realizacją, wszystkie organizacje mają pracować wspólnie i muszą wybrać jednego z partnerów jako koordynatora projektu. Każda organizacja może poszukiwać part-

nerów indywidualnie lub poprzez stronę internetową Narodowej Agencji programu LLP Grundtvig, gdzie znajduje się baza danych organizacji poszukujących partnerów do projektów.

Pomysł na projekt ma dotyczyć edukacji dorosłych i nie ma dodatkowych wytycznych, ponieważ przy selekcji projektów do dofinansowania Narodowa Agencja LLP Grundtvig kieruje się przede wszystkim oryginalnością i rzetelnością aplikacji. Jednak w materiałach promocyjnych Projektów Partnerskich można przeczytać, iż przykładowym obszarem do podjęcia działań może być projekt dotyczący nauki języków obcych, technologii, edukacji rodziców czy sposobów motywowania osób dorosłych do podjęcia nauki.

Gdy partnerzy zakończą już prace nad projektem, każdy z osobna musi złożyć wniosek do swojej Narodowej Agencji LLP Grundtvig. Najczęściej partnerzy ustalają plan działania między sobą przy użyciu technologii internetowej. Koordynator projektu jest odpowiedzialny za mobilizowanie partnerów do tłumaczenia wniosków na swój język ojczysty, uzupełniania dokumentacji aplikacyjnej, dotrzymywania terminów składania dokumentów oraz informowania o wynikach selekcji w każdym z krajów.

Selekcja wniosków odbywa się w dwóch etapach. Pierwszy, to ocena formalna gdzie wszystkie wnioski, które nie spełniają wyraźnych kryteriów narzuconych przez Komisję Europejską, zostają odrzucone. Drugi, to ocena merytoryczna projektu. Jest ona prowadzona przez zewnętrznych ekspertów, którzy oceniają go zgodnie z kartą merytoryczną, opracowywaną przez Komisję Europejską, dla wszystkich krajów taką samą. Bardzo dobre projekty od razu są kwalifikowane do dofinansowania i realizacji. Projekty posiadające poniżej 50% pozytywnej opinii merytorycznej zostają odrzucone, a te z oceną średnią podlegają dalszej ocenie pod względem spełniania priorytetów narodowych wyznaczonych na dany rok. Projekty wyznaczone do realizacji muszą być wcielone w życie przez co najmniej 3 organizacje z 3 krajów, które otrzymały dofinansowanie przez swoje Agencje Narodowe. Jeżeli początkowo projekt był przygotowywany przez 5 partnerów z 5 krajów, a tylko 4 przejdą selekcję i otrzymają grant na realizację, to projekt traci jednego z partnerów, ale przez resztę jest kontynuowany.

Ffinansowanie projektu zależy od selekcji Agencji Narodowych LLP Grundtvig, dlatego każdy partner,

który przeszedł pomyślnie selekcję otrzymuje własny grant na realizację projektu, czyli na okres 2 lat. Warto pamiętać, że są to środki przeznaczone na działania na szczeblu lokalnym, ale również na wizyty w krajach partnerskich projektu. Nie jest wymagany wkład własny a dofinansowanie jest przyznawane w formie ryczałtu. Kwota dofinansowania jest określana przez Narodową Agencję w danym kraju każdego roku i zależy ona od zamierzonej ilości wyjazdów do krajów partnerskich itp. Jeżeli projekt będzie wymagał wielu wizyt i konsultacji między partnerami oraz dużego zaplecza dydaktycznego wtedy dofinansowanie będzie większe. Po podpisaniu umowy na realizację projektu przez partnerów z Narodową Agencją LLP Grundtvig, ważną przez 2 lata, organizacja otrzymuje 80% kwoty dofinansowania. Pozostałe 20% jest wypłacane w momencie zaakceptowania raportu końcowego, który będzie zgodny z pierwotnym planem projektu. Jeżeli raport nie będzie obejmował konkretnych działań zamierzonych w dokumentach aplikacyjnych, kwota końcowego dofinansowania będzie zredukowana.

W celu uzyskania dodatkowych informacji dotyczących wnioskowania i finansowania warto skontaktować się z Agencją Narodową programu LLP Grundtvig. Warto pytać o wszelkie kwestie, które nie są dla Państwa jasne, aby móc złożyć dobry wniosek, który zostanie wyznaczony do realizacji.

Jako przykład dobrej praktyki Programów Partnerskich LLP Grundtvig można wskazać program e-SPICES. Jest on kontynuacją SPICES, który w 2008 roku otrzymał srebrną nagrodę w konkursie na najlepszy program Grundtviga w latach 2001-2007. „E-SPICES” zajmuje się wymianą doświadczeń między partnerami w dziedzinie szkoleń dotyczących komunikacji interkulturowej w kontekście dyskursu biurokratyczno-instytucjonalnego z wykorzystaniem nowoczesnych mediów elektronicznych. Projekt obejmuje 7 krajów partnerskich: Włochy (koordynator), Niemcy, Grecja, Malta, Hiszpania, Turcja i Polska, gdzie jest realizowany przez Placówkę Kształcenia Ustawicznego EST w Wadowicach.

Zachęcam do zapoznania się ze stroną internetową programu e-SPICES, aby zainspirować się do stworzenia projektu, który byłby wartościowy dla edukacji dorosłych. Takich działań nigdy nie jest za wiele a dobrą motywacją jest fakt, iż projekt zaakceptowany jest całkowicie finansowany przez Unię. Zrealizowanie takiego projektu łączy się nie tylko z nowymi doświadczeniami i kontaktami, ale również ze zdobyciem odwagi do stworzenia kolejnego projektu w innym dziale programu LLP Grundtvig.

### Ważne strony:

**Agencja Narodowa LLP Grundtvig: [grundtvig.org.pl](http://grundtvig.org.pl)**  
**Strona programu e-SPICES: [www.e-spices.net](http://www.e-spices.net)**  
**Strona Placówki Kształcenia Ustawicznego EST: [www.est.iq.pl](http://www.est.iq.pl)**

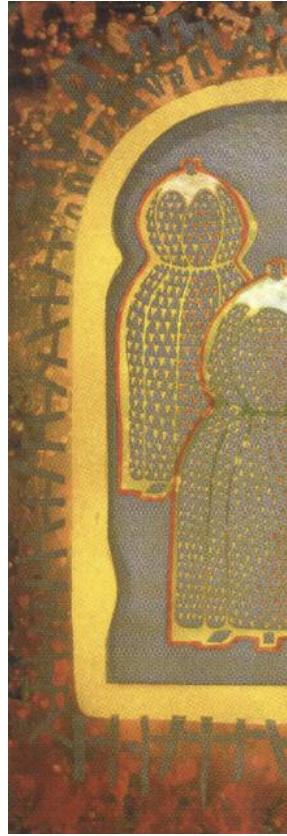
# SMALT 2008

**14** stycznia w Galerii Uniwersyteckiej w Cieszynie odbył się wernisaż wystawy „9. Międzynarodowego Sympozjum Emalii Artystycznej”. Od 1999 r. gospodarzem corocznych spotkań jest uroczyste miasteczko Frýdlant nad Ostravicí, które inicjatywą rozwijania zainteresowań

emalią artystyczną nawiązuje do 150-letniej tradycji emalierstwa i odlewnictwa na Podbeskidziu. Po raz drugi sympozjum jest dotowane z funduszy unijnych w ramach Projektu Wyszehradzkiego. Niestrudzonymi propagatorami „smaltu” i organizatorami warsztatów są: starosta miasta Frýdlant nad Ostravicí inż. Bohumil Dolansky i komisarz dr Karel Bogar, który skrupulatnie dokumentuje efekty twórcze artystów poprzez filmy, reprodukcje, publikacje katalogowe towarzyszące kolejnym wystawom, a także dba o wzbogacanie zbiorów Muzeum Emalierstwa w rodzinnym miasteczku.

Zderzenie różnorodnych szkół indywidualnych preferencji artystycznych, rodzimych tradycji w międzynarodowym składzie artystów uczestniczących w czerwcowym sympozjum dało interesujące rezultaty artystyczne i warsztatowe poprzez eksperymentowanie z formą, materia, kolorem, których efekty zaprezentowano w cieszyńskiej galerii.

W spotkaniu brali udział artyści: Barbara Baumruková, Eva Kučerová-Landsbergrova, Petr Bednář i Antonín Gavlas z Czech, Elżbieta Kuraj i Janusz Karbowniczek z Polski, Katalin Hollósy z Węgier, Miroslav Kollár ze Słowacji, Annemarie Timmer i Christine van der Ree z Holandii, Elizabeth Turrell z Anglii, Marie-Therese Masias z Francji i Ulrike Zehetbauer z Austrii.



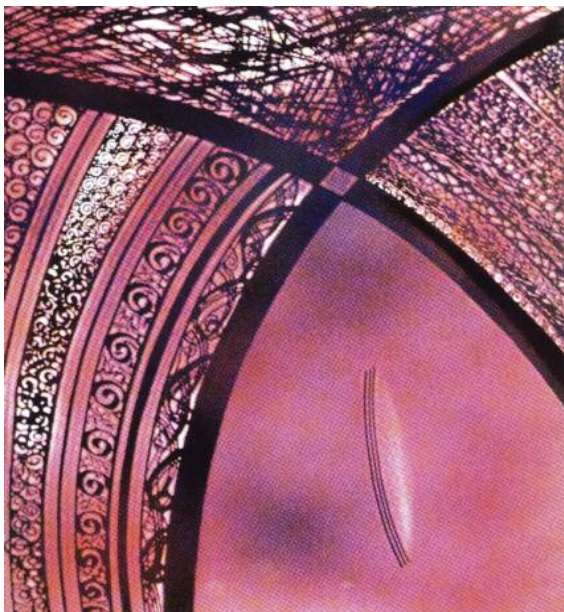
Katalin Hollósy z Węgier - Stog

Emalierstwo, znane od czasów starożytności, kojarzy się głównie ze sztuką sakralną i biżuterią i sztuką sakralną i tradycjami /od XII wieku/ i prężnie działający ośrodek

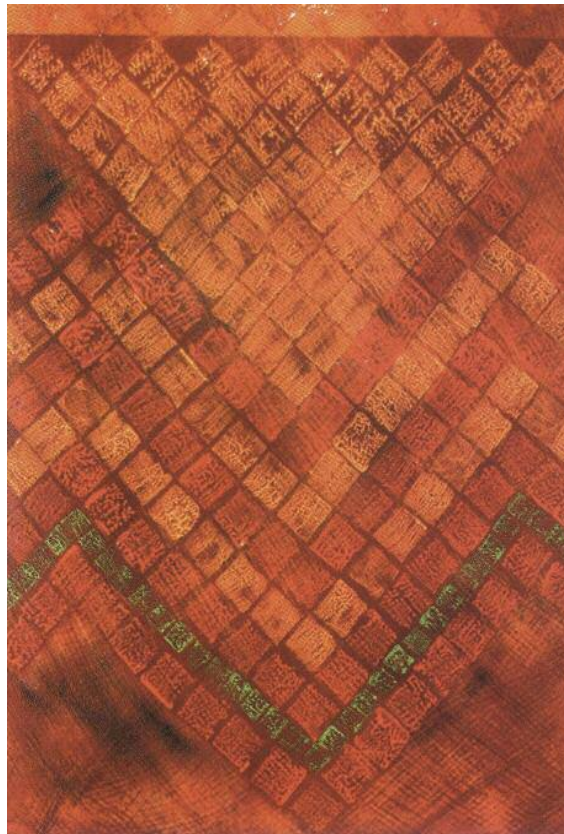


Foto: Jerzy Pustelnik

Wernisaż wystawy w Galerii Uniwersyteckiej w Cieszynie



Christine van der Ree z Holandii – Refuge

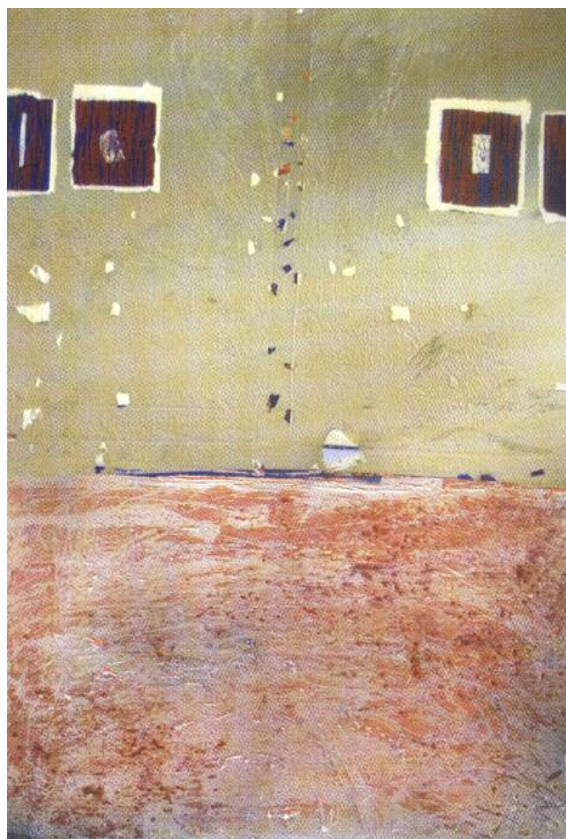


Annemarie Timmer z Holandii - Wieczór



Antonín Gavlas z Czech – Mod





Elżbieta Kuraj z Polski - Krajobraz



Miroslav Kollár ze Słowacji – Zelený les

zasów starożytnego Egiptu, a dekoracyjną, złotnictwem, . W Europie, najdłuższymi może się poszczycić do dziś w Limoges.

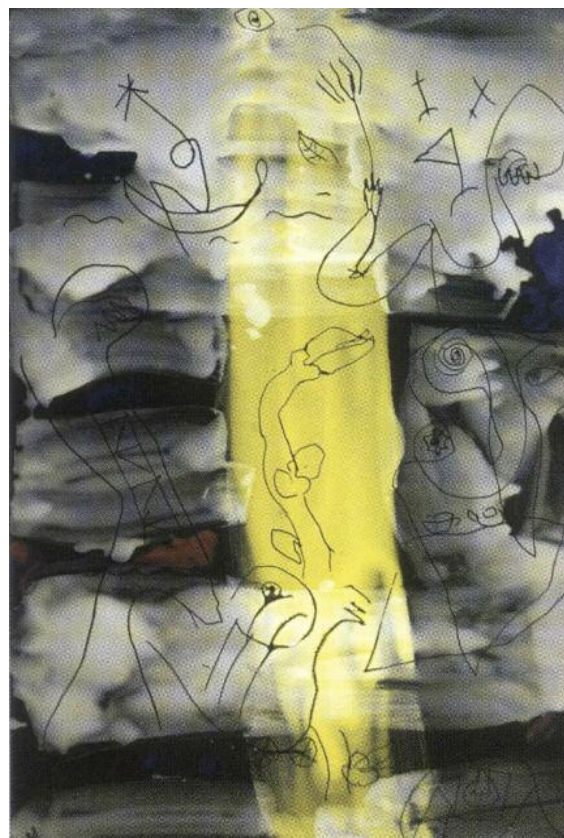
Współczesne emalierstwo znajduje zastosowanie w architekturze i wzornictwie. Emalia na blasze jako forma autonomicznej wypowiedzi artystycznej, wciąż żywa, odkrywająca nowe możliwości malarskiego doświadczenia, dynamicznie rozwija się w krajach Europy, natomiast w

Polsce jest prawie nieznaną. Uczestniczenie w projekcie wiąże się dla nas z szansą reaktywowania techniki emalii artystycznej i szerszego zainteresowania nią środowiska, a przede wszystkim studentów.

**ELŻBIETA KURAJ**



Elizabeth Turrell z Anglii – Yellow I



Petr Bednář z Czech – Věčné zrození II

ré pole

Rozmowa z dr Ewą Łupikaszą  
z Katedry Klimatologii na Wydziale Nauk o Ziemi

# Każdy powinien dbać o stan atmosfery

**- Wydawałoby się, że o pogodzie najczęściej rozmawiają Anglicy, ale w Polsce też aura i ciśnienie, a właściwie ich zmienność, są nieustającym tematem do dyskusji. W mediach zaś dużo mówi się i pisze o zmianach klimatu. Uściślijmy, czy pogoda to to samo, co klimat?**

- Oba pojęcia są ze sobą nierozzerwalnie związane, jednakże klimat to nie to samo, co pogoda. Pogoda to według definicji chwilowy stan atmosfery nad danym obszarem, określony poprzez takie elementy, jak temperatura, opady, ciśnienie, wiatr itd. Kiedy mówimy o pogodzie zwracamy uwagę na to, co w danym momencie dzieje się w atmosferze. Zmiany czy raczej zmienność pogody obserwujemy na bieżąco. Klimat to wieloletnia charakterystyka tego, co dzieje się w pogodzie, dawniej w dużym uproszczeniu definiowany jako uśredniony stan atmosfery nad pewnym obszarem. Współcześnie używamy bardziej wyrafinowanych metod statystycznych, podając oprócz średnich wartości także wartości ekstremalne oraz prawdopodobieństwo występowania określonych zjawisk meteorologicznych. Jeśli chcemy zdefiniować klimat, musimy dysponować danymi pochodzącymi ze znacznie dłuższego okresu – według Światowej Organizacji Meteorologicznej jest to co najmniej 30 lat. Do oceny zmian klimatu potrzebne są dane z jeszcze dłuższego okresu. W tym przypadku im dłuższym ciągiem danych dysponujemy, tym bardziej wiarygodne wnioski jesteśmy w stanie uzyskać. W przypadku zmian klimatu nawet okres stuletni nie jest w pełni satysfakcjonujący.

**- Jaki był klimat Ziemi, szczególnie na obszarze Europy, w ostatnich wiekach?**

- Klimat podlega nieustannym zmianom i zmienności i tak też było w ostatnich wiekach. Spośród wydarzeń ważnych z punktu widzenia zmian klimatu należy wskazać na tak zwane średniowieczne ocieplenie w latach 800 - 1300 naszej ery. Ocieplenie to najwyraźniej zaznaczyło się w rejonie północnego Atlantyku oraz w Europie, szczególnie w Skandynawii i rejonach polarnych, a także w Ameryce Północnej. Trudno jest ocenić wartość średniej rocznej temperatury powietrza w tamtym okresie, nie mniej jednak szacuje się, że była ona porównywalna, bądź nawet o 1° C wyższa niż współcześnie. Na okres ten przypada rozkwit cy-

wilizacji Wikingów – wtedy to została zasiedlona południowo-zachodnia część Grenlandii. Podobno podczas średniowiecznego ocieplenia w Anglii uprawiano winorośl.

W drugiej połowie XIII wieku, mniej więcej w latach 1259 – 1300, rozpoczęło się wyraźne ochłodzenie klimatu. Rozpoczął się okres tak zwanej „małej epoki lodowej” trwający aż do 1850 roku, a niektóre źródła podają, że okres chłodny trwał nawet do lat 90. XIX stulecia. W okresie tym (około roku 1400) ruiny uległy osady Wikingów na południowo-zachodnim krańcu Grenlandii. W Alpach obserwowano awans lodowców – do tego stopnia, że w Alpach francuskich zdarzały się przypadki nasunięcia się lodowców w obszary zamieszkałe i niektóre wsie musiały być przeniesione w niższej położone tereny. W Europie panował głód. Szczególnie zimna była końcówka „małej epoki lodowej”. Na początku XIX wieku pojawiło się kilka bardzo srogich zim, z którymi m.in. zmagał się Napoleon w czasie swojej wyprawy na Rosję. W połowie XIX wieku ks. Stolarczyk z Zakopanego, który prowadził szczegółową kronikę parafialną, informował o paru sezonach letnich o tak niskiej temperaturze, że nie obrodziły ziemniaki i owies.

**- Czy zawsze były cztery pory roku?**

- Należy przede wszystkim powiedzieć, że liczba pór roku zależna jest od przyjętego kryterium ich wydzielenia. Powszechnie mówi się o czterech porach roku. Są to zima, wiosna, lato i jesień. Stosując kryterium termiczne, w Polsce można wydzielić sześć, a nawet osiem pór roku, dodając do wyżej wymienionych jeszcze takie sezony, jak: przedwiosnie, przedlecie, polecie oraz przedzimie. O ich występowaniu decydują warunki termiczne w konkretnym roku. Są jednak w naszym kraju miejsca, jak na przykład najwyższe partie Tatr, gdzie według termicznego kryterium lato nie pojawia się w ogóle. Natomiast na terenach niżej położonych, nawet w skali ostatniego tysiąclecia, zawsze występowały tradycyjne cztery pory roku z tym, że w okresach ciepłych wydłużało się lato a skracała zima, a w okresach chłodnych odwrotnie. Ażeby doszło do pełnej zmiany występujących w Polsce pór roku, zmiany klimatyczne musiałyby być dużo większe. Raczej jest mało prawdopodobne, aby struktura pór roku w Polsce uległa radykalnemu przekształceniu w najbliższych latach.

**- Skąd naukowcy czerpią wiedzę o tym, jaki był klimat nie tylko przed wiekami, ale i przed tysiącami lat?**

- Źródła danych na temat klimatu są bardzo różne. Najbardziej wiarygodne dane otrzymywane są na drodze regularnych pomiarów meteorologicznych. Jeszcze niedawno były to w zasadzie tylko manualne pomiary za pomocą przyrządów meteorologicznych. Regularne pomiary meteorologiczne rozpoczęto w połowie XVII wieku, jednakże prowadzone były one w niewielu punktach. Najdawniejsza sieć obserwacyjna składała się tylko z jedenastu stacji (wśród nich znalazła się Warszawa). W Europie najdłuższe serie obserwacyjne rzadko obejmują więcej niż dwieście lat. Wraz z rozwojem techniki w klimatologii i meteorologii zastosowano nowe automatyczne metody pomiarowe, przy których rola obserwatora jest już znacznie mniejsza. We współczesnych pomiarach wykorzystuje się również nowoczesne środki techniczne, takie jak radar, a od kwietnia 1960 roku rozpoczęły się badania satelitarne. Dane na temat warunków klimatycznych w okresach wcześniejszych uzyskiwane są na drodze analizy źródeł historycznych, do których zalicza się różnego rodzaju zapiski na temat warunków pogodowych, prowadzone przez osoby zafascynowane pogodą. Dzienniki te zawierają informacje o takich wydarzeniach klimatycznych, które w szczególności dotyczyły ówczesnych ludzi, czyli o zjawiskach ekstremalnych, takich jak powódzie, silne mrozy, gwałtowne wichury. Należy przy tym pamiętać, że zadaniem klimatologa historycznego jest poprawna interpretacja tego rodzaju zapisów, co zwykle jest niezmiernie trudne.

**- O warunkach klimatycznych mówi też sporo natura...**

- Tak, wiele cennych informacji zachowało się na przykład w słojach rocznych przyrostów drzew. Ich badaniem zajmują się dendroklimatolodzy, korzystając nie tylko z drzew współcześnie rosnących, ale także z drewna kopalnego zachowanego na przykład w osadach rzecznych. Tego typu metody pozwoliły na rekonstrukcje warunków termicznych sezonu letniego za okresy niekiedy dłuższe niż tysiąc lat. Należy przy tym dodać, że na drodze rekonstrukcji nie pozyskuje się konkretnych wartości temperatury powietrza, można natomiast



Foto: Katarzyna Rożko

ocenić o ile była ona wyższa czy też niższa od temperatury obecnej. Rekonstrukcje za okresy dłuższe dokonywane są na podstawie badań osadów jeziornych (iły warwowe), rdzeni pobieranych z dna mórz i oceanów, a także z rdzeni lodowych, zwłaszcza z lądolodu Grenlandii i Antarktydy. W lodowcach uwięzione są pęcherzyki powietrza nawet sprzed kilkuset tysięcy lat. Na podstawie składu powietrza, zwłaszcza izotopów tlenu, szacuje się temperaturę powietrza, jaka występowała w tych dawnych okresach.

**- Czy faktycznie jesteśmy świadkami zmian klimatu, czy może są to naturalne wahania, do których dochodziło już w przeszłości?**

- W przeszłości oczywiście obserwowano znaczące zmiany klimatu takie, jak wspomniane już średniowieczne ocieplenie czy też mała epoka lodowa, jednakże nigdy wcześniej tempo tych zmian nie było tak duże. Mówiąc o zmianach klimatu najczęściej mamy na myśli temperaturę powietrza. Jak podają ostatnie raporty IPCC (*Intergovernmental Panel on Climate Change*) - Międzyrządowego Panelu do Spraw Zmian Klimatu - z 2007 roku, średnia temperatura globalna w okresie od początku XX wieku do chwili obecnej wzrosła o 0,74°C. Tempo tego wzrostu nie jest jednakowe na całej kuli ziemskiej. Najsilniejsze zmiany notowane są nad kontynentami półkuli północnej. Naukowo potwierdzony jest również wzrost temperatury maksymalnej, a szczególnie minimalnej. W ostatnich dziesięcioleciach notuje się większą liczbę gorących dni i nocy.

Rzadziej z kolei pojawiają się chłodne dni i chłodne noce. Nawet w Katowicach średnia roczna temperatura powietrza wzrosła o 1,3°C w okresie od 1951 do 2007 roku. Wzrosła również średnia temperatura wiosny i lata. Nie została wyjaśniona przyczyna braku zmian temperatury jesieni w rozpatrywanym okresie. W Katowicach częściej pojawiają się dni gorące z temperaturą maksymalną przekraczającą 25°C. W ostatnim dwudziestolecu wystąpiły trzy wyjątkowo gorące lata: 1992, 1994 i 2006, w których notowano od 14 do 19 dni upalnych (z temperaturą maksymalną przekraczającą 30°C). Pomimo przestrzennego zróżnicowania wielkości wzrostu temperatury, rzeczywiście w większości obszarów świata tendencja ta jest wyraźna.

**- Czy inne elementy klimatu wykazują również jednoznaczne trendy?**

- Nie. Zarówno siła jak i kierunek tendencji innych elementów klimatu jest znacznie bardziej zmienny. W przypadku opadów atmosferycznych zachodzące zmiany są mało spójne przestrzennie. W samej Europie na przykład obserwuje się wzrost opadów atmosferycznych w Skandynawii, podczas gdy w basenie Morza Śródziemnego kierunek zmian jest przeciwny. Obszar ten zagrożony jest występowaniem intensywnych susz. Nie ma także wyraźnych tendencji, co do częstości występowania zjawisk ekstremalnych, mówi się natomiast o wzroście ich intensywności. Z badań dr Zuzanny Bielec-Bąkowskiej, mojej koleżanki z Katedry Klimatologii, która zajmuje się badaniem tendencji burz wynika, że w północno-zachodniej Polsce obserwuje się nieznaczny wzrost liczby dni burzowych, ale tylko w okresie jesiennym i zimowym. Jednak w innych częściach Polski wyraźne zmiany nie są obserwowane. Inny pracownik naszej katedry dr Małgorzata Falarz, zajmująca się pokrywą śnieżną, wskazuje na wyraźne tendencje spadkowe jej grubości – na przykład w Zakopanem tendencje te są bardzo wyraźne i są z niepokojem obserwowane przez mieszkańców i narciarzy.

**- Co ma największy wpływ na zmiany klimatu? Czy jest to tylko czynnik ludzki?**

- Współczesna nauka jest w stanie wskazać tak zwane czynniki klimatotwórcze, czyli to, co decyduje o warunkach klimatycznych. Do podstawowych zalicza się czynniki radiacyjne, cyrkulacyjne oraz geograficzne. Na zmiany klimatu wyraźny wpływ posiadają również takie wydarzenia, jak wzbuchy wulkanów, chociaż ich wpływ jest raczej krótkotrwały i nieregularny. W ostatnich latach do czynników klimatotwórczych zalicza się jeszcze jeden, a mianowicie czynnik antropogeniczny.

Warunki klimatyczne zawsze podlegały zmianom i zmienności. Zanim człowiek rozpoczął swoją ingerencję w środowisko, zmiany klimatu bez wątplenia związane były z czynnikami naturalnymi. Według ostatniego raportu IPCC za współcześnie zachodzące ocieplenie w dziewięćdziesięciu procentach odpowiedzialny jest człowiek. Jednak w świecie naukowym nie ma jednomyślności w tej kwestii. Przez niektórych

naukowców wyniki te bywają nawet podważane. Mimo uruchomienia kilkudziesięciu skomplikowanych modeli komputerowych, klimatologia nie dysponuje obecnie metodami pozwalającymi ze stuprocentową pewnością wskazać zasadniczą przyczynę zmian klimatu. Zapewne człowiek ma swój udział we współczesnym ociepleniu, jednakże trudno jest precyzyjnie określić wielkość tego wpływu.

**- Czy działania ekologiczne na poziomie jednostki np. stosowanie żarówek energooszczędnych czy segregowanie śmieci, mają wpływ na zahamowanie zmian klimatu?**

- Niezależnie od tego, w jakim stopniu człowiek wpływa na zachodzące współcześnie zmiany klimatu, działania ekologiczne na poziomie jednostki są wysoce pożądane. To właśnie jednostki składają się na całość. Każdy z nas powinien dbać o stan atmosfery. Świadomość ekologiczna społeczeństwa w naszym kraju wciąż jest niska. Rzadko uświadamiamy sobie, że to właśnie my zanieczyszczamy atmosferę i my w związku z tym możemy zrobić coś w celu jej ochrony. Powinniśmy zwracać uwagę na to, w jaki sposób wykorzystujemy energię elektryczną, np. jeśli nie korzystamy z urządzeń elektrycznych powinniśmy je odłączać od sieci. Jest wiele sposobów, w których każdy z nas może dbać o jak najbardziej czystą atmosferę, a tym samym może to być również jakiś wkład do zmniejszenia szkodliwych skutków zmian klimatu.

**- Co się zdarzy, jeśli nie zmniejszymy emisji gazów, zanieczyszczeń? W jakim tempie postępować będą zmiany klimatu?**

- Odpowiedź na to pytanie dają wyniki modelowania klimatu, czyli tak zwane scenariusze klimatyczne, w których system klimatyczny zapisany jest w postaci formuł matematycznych. Podczas modelowania przyjmuje się różną przewidywaną koncentrację gazów cieplarnianych w atmosferze, głównie CO<sub>2</sub>, i na tej podstawie ocenia się, z jaką temperaturą możemy w przyszłości mieć do czynienia. W raportach IPCC podaje się, że pod koniec XXI wieku temperatura może być wyższa od współczesnej w granicach od około 1°C do nawet 4°C – wszystko zależy od poziomu koncentracji gazów cieplarnianych, jaki obserwować będziemy w przyszłości. Wyników modelowania klimatycznego nie należy traktować jako pewnej prognozy na przyszłość, a raczej jako wskazówkę o tym, co może się zdarzyć w przyszłości, jeśli osiągniemy którąś z zakładanych wartości koncentracji CO<sub>2</sub> w atmosferze. Należy przy tym dodać, że istnieją dziesiątki scenariuszy zmian klimatu, nieraz znacznie różniących się między sobą. Świadczy to o tym, że nasze przypuszczenia, co do przyszłych zmian klimatu są jeszcze obciążone dużym stopniem niepewności.

Oblicza fizyki – między fascynacją a niepokojem

# Rola fizyki w rozwoju naszej cywilizacji i kultury

12 grudnia ubiegłego roku w Instytucie Fizyki Uniwersytetu Śląskiego odbyła się czwarta coroczna Dyskusja Panelowa na powyższy temat. Miałem zaszczyt już po raz czwarty być przewodniczącym jej Komitetu Organizacyjnego.

**P**ierwsza dyskusja odbyła się w roku 2005, następne w latach 2006, 2007 i 2008. Sprawozdania z trzech poprzednich zamieszczone są w *PF* 57, 83 (2006), 58, 184 (2007) i 59, 178 (2008).

Czwarta Dyskusja Panelowa miała swój temat przewodni „Fizyka – Biologia – Filozofia”, ale oczywiście – jak zwykle – nie obyło się bez różnych innych kontrapunktów tematycznych. Celem Dyskusji była – podobnie jak w trzech poprzednich – kolejna próba ukazania przedstawicielom innych nauk oraz sztuk, a także całemu społeczeństwu i władzom, roli fizyki jako fundamentu naszej cywilizacji i kultury. Chcieliśmy ukazać rozmaite oblicza fizyki, która nie tylko fascynuje, lecz także może wywoływać niepokój. Prócz tego wciąż pragniemy zasypać, przynajmniej częściowo, rów pojęciowy między fizykami a resztą społeczeństwa, wynikający m.in. z tego, że społeczeństwo jest wciąż za mało świadome znaczenia i osiągnięć fizyki oraz tego, jak głęboko nasze życie i egzystencja są zanurzone w morzu pojęć fizyki i urządzeń technicznych, wytworzonych w oparciu o jej idee.

Fizyka jest właściwie kamieniem węgielnym naszej cywilizacji i kultury. Kształtuje ona nasz pogląd na świat. Dzięki fizyce poznajemy Naturę, począwszy od skali cząstek elementarnych a skończywszy na skali Wszechświata. Nauki techniczne są w istocie zastosowaniami fizyki, nauki zaś przyrodnicze są po prostu jej działaniami. Dotyczy to w szczególności medycyny; wszystkie bowiem procesy biologiczne znajdują prawidłowe wyjaśnienie w kategoriach pojęć i praw fizyki.



Prof. dr hab. Jerzy Warczewski

Przewiduje się, że w XXI stuleciu fizyka nadal będzie siłą sprawczą rozwoju naukowego, technicznego i ekonomicznego w skali świata. Jej wkład będzie istotny dla rozwiązania takich globalnych i fundamentalnych problemów, jak: produkcja i składowanie energii oraz nowe jej źródła, nowe materiały, w szczególności te otrzymane przy użyciu nanotechnologii, technika przekazu informacji klasycznej i kwantowej, transport, zmiany klimatu, ochrona środowiska i ochrona zdrowia społeczeństwa, budowa genomu i proteomu. Trzeba sobie wreszcie zdać sprawę, że w dzisiejszych czasach człowiek kulturalny to nie tylko człowiek, który zna literaturę, muzykę, malarstwo i inne sztuki, lecz także człowiek, który zna fundamentalne prawa fizyki i umie je wytłumaczyć innym. Proponowany punkt wyjścia do Dyskusji – oczywiście w żadnym wypadku nie ograniczający inwencji uczestników – stanowiły jak zwykle: po pierwsze jej **temat**, a prócz tego **tezy** mojego autorstwa (nieco zmienione i uzupełnione w porównaniu do ich pierwotnej wersji z pierwszych trzech Dyskusji) oraz **rezolucja** *Graz Forum on Physics and Society*, której jestem współautorem oraz sygnatariuszem (patrz: [www.wyp2005.at](http://www.wyp2005.at) *Graz Forum Physics and Society* – wybrać **resolution**).

Program Dyskusji był podzielony na cztery sesje. W sesji I, zatytułowanej „Medycyna, biologia, mózg i umysł”, już z pierwszego wykładu „Rozwój chirurgii szczękowo-twarzowej na prze-

strzeni wieków” powiało Wielką Medycyną. Przedstawił go prof. Tadeusz Cieślik (kierownik Katedry i Kliniki Chirurgii Czaszkowo-Szczękowo-Twarzowej, Śląski Uniwersytet Medyczny). „Potrójna” chirurgia czaszkowo-szczękowo-twarzowa należy do najtrudniejszych rodzajów chirurgii. Wykład dotyczył podwójnego jej wcielenia, tj. chirurgii szczękowo-twarzowej, ale trzeba sobie zdać sprawę z tego, że wszystko to dzieje się w czasie. Dla przykładu wspomniemy tu terapię chirurgiczną raka żuchwy czyli szkliwiaka. Otóż podczas operacji najpierw usuwa się zdegenerowaną tkankę żuchwy a potem, przy tej samej narkozie, wycina się pacjentowi kawałek kości biodrowej i wszczepia się w miejsce usuniętej tkanki. Zwykle umacnia się ten przeszczep za pomocą specjalnej blaszki ze stopu z pamięcią kształtu. Taki zabieg operacyjny należy do techniki odtwórczej chirurgii twarzo-czaszki. Innym przykładem takiej chirurgii jest implantacja całego uzębienia.

Następnie wykład „Czym różni się biologia od fizyki i co z tego wynika?” przedstawił prof. Andrzej Elżanowski (kierownik Zakładu Zoologii Kręgowców, Instytut Zoologii, Uniwersytet Wrocławski). Część biologii odpowiadającej na pytania „jak...?”, jest zastosowaniem fizyki, ponieważ rozmaite procesy biologiczne, w tym fizjologiczne, a także działanie rozmaitych narządów, np. serca, dają się opisać i wyjaśnić przynajmniej do pewnego stopnia za pomocą

praw fizyki. Prawa te opisują także reakcje chemiczne zachodzące w organizmach, ponieważ reakcje te na poziomie molekularnym są także zjawiskami fizycznymi. Jednak inna część biologii, biologia ewolucyjna odpowiadająca na pytania „dlaczego...?” posługuje się biologicznym prawem systemowym, jakim jest dobór naturalny, do wyjaśniania historycznych przemian organizmów nazywanych ewolucją. Metodologicznie ta część biologii zbliża się według autora do niektórych dziedzin tradycyjnie zaliczanych do nauk humanistycznych i jest obca fizyce.

Ostatni w tej sesji wykład „Symulacje mózgu: skąd przybywamy, kim jesteśmy, dokąd idziemy?” przedstawił prof. Wiesław Kamiński (dotychczasowy rektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, kierownik Zakładu Układów Złożonych i Neurodynamiki, Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki, UMCS, Lublin) dając przegląd symulacji jednego z najbardziej złożonych układów we Wszechświecie, jakim jest mózg *homo sapiens*. Symulacje te, wykraczając poza li tylko modele struktury, stawiają w nowym świetle fundamentalne kwestie istoty umysłu zdolnego nie tylko do formułowania pytań, takich jak te w tytule wykładu pochodzące od Paula Gauguina, ale i nienasyconego w poszukiwaniu odpowiedzi na pytania o swoje pochodzenie, zakorzenienie i przyszłość.

Sesja II, zatytułowana „Struktura materii, komunikacja kwantowa, neutrino – nosiciele informacji o ewolucji Wszechświata” ukazała już zupełnie inny świat. Na początek prof. Stefan Pokorski (kierownik Katedry Teorii Cząstek i Oddziaływań Elementarnych, Instytut Fizyki Teoretycznej, Wydział Fizyki, Uniwersytet Warszawski) w wykładzie pt. „LHC – początek nowego rozdziału w badaniu struktury materii i historii Wszechświata” przedstawił jako gigantyczny krok naprzód w kontekście historii badań oddziaływań elementarnych i ich znaczenia dla rozwoju naszej cywilizacji i kultury, niezwykłą maszynę budowaną przez ostatnie 25 lat w CERN-e (Geneva): *Large Hadron Collider* (LHC) – Wielki Zderzacz Hadronowy. Ma ona posłużyć ludzkości do wydarcia przyrodzie niezwykłych tajemnic. Chodzi tu z jednej strony o te oczekiwane, tj. o odkrycie pola Higgsa, będącego przyczyną istnienia masy, o znalezienie przykładów istnienia supersymetrii, czyli symetrii między takimi fundamentalnymi składnikami materii jak bozony i fermiony, czy wreszcie o znalezienie wyższych wymiarów przestrzennych. Z drugiej zaś strony chodzi tu także o możliwość zaobserwowania zupełnie nowych, nieoczekiwanych zjawisk.

Drugi mówca w tej sesji prof. Paweł Horodecki (Katedra Fizyki Teoretycznej i Informatyki Kwantowej, Wydział Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej, Politechnika Gdańska)



Prof. dr hab. n. med. Tadeusz Cieślak, kierownik Katedry i Kliniki Chirurgii Czaszkowo-Szczękowo-Twarzowej (Śląski Uniwersytet Medyczny)

w wykładzie „Osobliwy świat kwantowej komunikacji” wprowadził nas w świat bitów kwantowych, teleportacji oraz kryptografii kwantowej. Przybliżył fenomen stanów splątanych i ich nietypowych zachowań jako źródła osobliwości komunikacji kwantowej.

Ostatni mówca w tej sesji prof. Jan Kisiel (Zakład Fizyki Jądrowej, Instytut Fizyki, Uniwersytet Śląski) w wykładzie „Tajemnice neutronów” mówił o tych chyba najdziwniejszych cząstkach elementarnych, jakimi są neutrino. Usłyszeliśmy o ich pochodzeniu, naturze, rodzajach i właściwościach oraz o tym, że neutrino przynoszą – w zależności od tego skąd przybywają – informacje o ewolucji Wszechświata, począwszy niemal od Wielkiego Wybuchu, a także informacje o reakcjach jądrowych zachodzących wewnątrz gwiazd, w szczególności wewnątrz Słońca, i wreszcie informacje o podobnych reakcjach zachodzących w jądrze Ziemi. Usłyszeliśmy również o metodach – bardzo trudnej zresztą – detekcji tych niezwykłych cząstek.

Sesję III noszącą tytuł „Poezja w fizyce, nauka i Natura, muza astronomii” rozpoczął niecodziennym wystąpieniem „Przestrzeń między Naturą a słowem” prof. Ryszard Horodecki (dyrektor Krajowego Centrum Informatyki Kwantowej, kierownik Zakładu Optyki i Informatyki Kwantowej, Instytut Fizyki Teoretycznej i Astrofizyki, Uniwersytet Gdański). Tegoroczny laureat Polskiego Nobla w obszarze nauk ścisłych i autor również kilku tomików poezji inspirowanej fizyką tym razem opowiedział o tych swoich poetyckich doświadczeniach. Przestrzeń między Naturą a słowem jest dla niego wypełniona poezją. Co więcej, tak jak fizyka inspiruje jego wyobraźnię poetycką, tak poezja inspiruje go jako badacza Natury.

Następny wykład „Czy współczesna nauka dociera do Natury?” wygłosił ks. prof. Janusz Mączka SDB (Katedra Filozofii Przyrody, Wy-

dział Filozoficzny, Papieska Akademia Teologiczna, Kraków). Filozof, teolog i fizyk w jednej osobie próbuje odpowiedzieć na fundamentalne pytanie postawione w tytule swojego wykładu, przy czym używa on pojęcia „Natura” w znaczeniu „istota rzeczy”. Dawne (np. Newtonowskie) pojęcie „filozofii naturalnej” jest możliwe do uchwycenia również w dzisiejszych warunkach. Warunki te ustawiane są zarówno przez filozofię, jak i przez naukę. W tym przypadku np. badanie „istoty rzeczy” może być rozumiane jako badanie struktury matematycznej zjawiska, czy procesu fizycznego. Podejście to może nie daje poczucia rozwiązania uniwersalnego i ostatecznego, ale przynajmniej mocno trzyma się realizmu ontologicznego i poznawczego.

Dr Stanisław Bajtklik (Centrum Astronomiczne Mikołaja Kopernika, Warszawa) zaproponował wykład „Dlaczego astronomia ma swoją muzę, a inne nauki nie?”. Laureat tegorocznej Nagrody im. Krzysztofa Ernsta, tj. nagrody Polskiego Towarzystwa Fizycznego za popularyzację nauki, skoncentrował się na wielowiekowych więzach astronomii z naszą cywilizacją i kulturą. Nawiązał do proklamowanego przez ONZ Światowego Roku Astronomii 2009. To właśnie w tym roku będziemy obchodzić 400-lecie użycia pierwszy raz przez Galileusza lunety astronomicznej. Z wykładu można było dowiedzieć się również, jaką muzę ma astronomia, oraz poznać odpowiedź na pytanie postawione w tytule wykładu. Dr Bajtklik w ostatniej chwili musiał odwołać z przyczyn obiektywnych swój przyjazd do Katowic.

Sesja IV zatytułowana „Matematyczność przyrody, matematyka, filozofia” miała się zacząć wykładem „O matematyczności przyrody”, którego autorem jest prof. Andrzej Staruszkiewicz (dotychczasowy kierownik Zakładu Teorii Względności i Astrofizyki, emerytowany profesor fizyki, Instytut Fizyki, Uniwersytet Jagielloński). Chodzi tu o fakt, że wszystkie prawa fizyki

mają formę matematyczną. Stwierdzenie to samo w sobie jest (fundamentalnym) prawem fizyki. To właśnie na tej podstawie możemy mówić o matematyczności przyrody. Prof. Staruszkiewicz był zmuszony w ostatniej chwili odwołać z przyczyn obiektywnych swój przyjazd.

Następny wykład pt. „Osobliwe twory matematyczne” wygłosił prof. Jerzy Mioduszewski (emerytowany profesor matematyki, Instytut Matematyki, Uniwersytet Śląski). Usłyszeliśmy rozważania o specyficznych konstrukcjach myślowych, które są wprawdzie wewnętrznymi pojęciami matematyki (np. pierwiastek z minus jeden, punkty w nieskończoności, continuum matematyczne), ale które sprawiają uwolnienie pewnych procesów myślowych prowadzących do rozwinięcia kompletnych i użytecznych teorii, mających także znaczenie dla nauk przyrodniczych.

Ostatni w tej sesji – i w całej konferencji – wykład zatytułowany „Jak może realizować się w przyszłości związek filozofii z fizyką?” wygłosił prof. Wiesław Sztumski (emerytowany profesor filozofii, Instytut Filozofii, Uniwersytet Śląski). Zauważył on, że od pewnego czasu związek filozofii z fizyką ulega stopniowemu osłabieniu z różnych przyczyn. Wprawdzie fizyka może rozwijać się bez filozofii, która z pewnością nie stanowi przesłanki dla rozwoju fizyki, ale pośrednio wpływa na jej rozwój poprzez uwarunkowania kulturowe. Natomiast filozofia niespekulatywna powinna uwzględniać odkrycia fizyki. Autor poświęcił wykład głównie uzasadnieniu hipotezy, że obie te dziedziny wiedzy będą rozwijać się coraz bardziej niezależnie od siebie.

Niezwykle ciekawa i bogata dyskusja podsumowująca trwała prawie dwie godziny i stanowiła ukoronowanie konferencji. Dyskusję tę

prowadzili: prof. Ryszard Horodecki (wspomniany wyżej) i prof. Tadeusz Ślawek (były rektor Uniwersytetu Śląskiego, filolog polski i angielski, poeta, filozof, kierownik Katedry Literatury Porównawczej, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Śląski).

Podobnie jak to miało miejsce podczas pierwszych trzech Dyskusji, tak i w tej wzięło udział wielu znakomitych przedstawicieli nauk przyrodniczych i matematycznych, nauk humanistycznych, w tym nauk filozoficznych i teologicznych, artystów oraz przedstawicieli nauk technicznych, wszystkich w liczbie około 350 osób. Pragnę dodać, że Czwarta Dyskusja Panelowa w całości była filmowana w sposób profesjonalny, zamierzamy bowiem wydać kompletne materiały z tej Dyskusji w postaci płyty DVD.

JERZY WARCZEWSKI

## Tezy do Dyskusji Panelowej

(Poniższe 12 tez oraz towarzyszące im szczegółowe hasła, nie stanowią listy zamkniętej.)

### 1. Definicja cywilizacji i kultury

Cywilizacja jako kultura materialna. Kultura jako cywilizacja ducha. Na czym polega ich rozwój? Bliskość obu tych pojęć.

### 2. Czym jest fizyka?

Przedmiot fizyki. Hierarchia praw fizyki. Fundamentalne prawa fizyki. Teoria i eksperyment. Eksperymenty myślowe. Kanon (współczesnej) wiedzy fizycznej. Niekompatybilność dwóch fundamentalnych teorii: mechaniki kwantowej i ogólnej teorii względności. GPS – najbardziej zdumiewający przyrząd naszych czasów, którego działanie wymaga precyzyjnego zastosowania **obu** tych teorii a także szczególnej teorii względności!

Informacja i informatyka klasyczna oraz kwantowa!

Nanotechnologia.

Energia i energetyka.

Przekaz wiedzy (fizycznej) jest tak samo ważny jak sama wiedza. W związku z tym właściwa dydaktyka na każdym szczeblu edukacji (popularyzacji) jest nie do przecenienia.

### 3. Etyczny wymiar zastosowań fizyki

Liczne idee i wynalazki fizyki mogą być użyte zarówno dla dobra człowieka jak też i dla jego zagłady, podobnie jak – jeden z najstarszych wynalazków – nóż może służyć nie tylko do krojenia chleba w celu podzielenia się nim z bliźnim, lecz także do wbicia bliźniemu w plecy. W poczynaniach zatem fizyków (i wszelkich uczonych) **potrzebna jest etyka**.

### 4. Fizyka a nauki przyrodnicze

Nauki przyrodnicze, w szczególności **medycyna**, jako **działy fizyki**.

Tak pojęta fizyka stanowi najbardziej ogólną **naukę o przyrodzie**.

**Dwa aspekty medycyny:** przyrodniczy i humanistyczny.

Metody fizyczne badania genomu i proteomu.

Metody fizyczne badania morfologii, skorupy i wnętrza Ziemi.

### 5. Fizyka a nauki techniczne

Fizyka fundamentem nauk technicznych.

Nauki techniczne fundamentem naszej cywilizacji.

Kultura przenika całą tę konstrukcję i wyrasta ponad nią.

### 6. Fizyka a kosmologia

Wielki Wybuch i ekspansja Wszechświata. Astrofizyka.

Teoria kosmologicznej inflacji. Teoria strun i Wszechświat przed Wielkim Wybuchem. Wszechświaty równoległe. „Atomy” czasu i przestrzeni.

### 7. Fizyka a filozofia

Filozofia przyrody. Rola matematyki w opisie i rozumieniu przyrody.

Człowiek jako podmiot i przedmiot fizyki (nauki). Ewulucjonizm teistyczny (kreacjonizm) i ateistyczny.

Zdolności poznawcze człowieka a ewolucja.

Zasada antropiczna i podobne koncepcje.

Istniejący obiektywnie świat.

Sześć cytatów (z wielu możliwych) jako punkty odniesienia:

„Pierwsza mowa szatana do rodu ludzkiego zaczęła się najskromniej od słowa: dlaczego?” (Adam Mickiewicz),

„Jest pięć tysięcy pytań *gdzie*, siedem tysięcy pytań *jak* i sto tysięcy pytań *dlaczego*.” (Rudyard Kipling),

„Dla nich, powiedziałem, prawda nie byłaby niczym innym, tylko cieniami obrazów.” (Platon, Rzeczpospolita),

„Jest tylko jedno dobro, mianowicie wiedza, i tylko jedno zło, mianowicie ignorancja.” (Sokrates),

„Tej małej części ignorancji, którą porządkujemy i klasyfikujemy, nadajemy imię wiedzy.” (Ambrose Bierce),

„Wiem, że nic nie wiem” (Sokrates).

### 8. Fizyka (nauka) a wiara (religia)

Przedmiot fizyki i przedmiot wiary są różne.

Dwa cytaty (z wielu możliwych) jako punkty odniesienia:

„Nauka bez religii jest ułomna, religia zaś bez nauki ślepa.” (Albert Einstein),

„Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy.” (Jan Paweł II).

### 9. Fizyka a sztuka

Fizyka jako opis stanów Przyrody. Sztuka jako przedstawienie stanów Ducha. Symetria i jej łamanie w Przyrodzie i w Sztuce.

### 10. Uczony a artysta

Co ich łączy? Co ich odróżnia? Co mają sobie nawzajem do zaofierowania?

### 11. Różnice i podobieństwa sensu poszukiwań twórczych

Różnice i podobieństwa sensu poszukiwań twórczych w fizyce oraz innych naukach przyrodniczych, a także w naukach technicznych, w naukach humanistycznych i w sztuce.

### 12. Zastosowania aparatu myślowego fizyki w innych dziedzinach

Na przykład w socjologii, ekonomii (ekonofizyka), grach rynkowych etc.

Anzi Hu przyjechała do Stanów Zjednoczonych z Chin, by przygotować doktorat w National Institute of Standards and Technology (NIST) oraz University of Maryland. Do Katowic w listopadzie ubiegłego roku trafiła dzięki współpracy prof. UŚ dr. hab. Macieja Maśki z Zakładu Fizyki Teoretycznej Instytutu Fizyki UŚ z prof. Carlem Williamsem z NIST.

**P**omysł, by Anzi Hu odbyła miesięczny staż na Uniwersytecie Śląskim zrodził się podczas XXXII *International Conference on Theoretical Physics*, konferencji, która co dwa lata odbywa się w Ustroniu i ściąga z całego świata najlepszych specjalistów w dziedzinie fizyki teoretycznej.

Kilka lat temu prof. Maciej Maśka wraz ze swą byłą doktorantką Katarzyną Czajką opracowali metodę symulacji Monte Carlo dla układów z mieszanymi kwantowo-klasycznymi stopniami swobody. W oparciu o tę metodę napisali program do obliczeń dla tzw. modelu Falicova-Kimballa, który używany jest w fizyce ciała stałego do opisu pewnych własności materiałów z silnymi korelacjami elektronowymi.

- Okazało się, że model ten można zastosować także do opisu ultrazimnej mieszaniny lekkich i ciężkich atomów w sieciach optycznych. Prof. Jim Freericks z Georgetown University w Waszyngtonie, zajmujący się modelem Falicova-Kimballa, zaproponował mi, żebyśmy spróbowali wykonać obliczenia dla takiego układu właśnie z wykorzystaniem wspomnianego programu. Ponieważ ani ja, ani Jim Freericks nie byliśmy specjalistami w dziedzinie zimnych atomów, do współpracy zaprosiliśmy m.in. Carla Williamsa z NIST, który pracuje w tej dziedzinie – wyjaśnia prof. Maciej Maśka.

Carl Williams, który jest promotorem Anzi Hu, podczas konferencji w Ustroniu zaproponował, że przyśle do prof. Maśki doktorantkę, by nauczyła się posługiwać tym programem.

- Chodzi o to, żeby mogli z niego korzystać naukowcy w NIST, gdzie znajdują się znacznie lepsze komputery, ale ze względów bezpieczeń-

Zakład Fizyki Teoretycznej Instytutu Fizyki UŚ gościł doktorantkę z USA

# Internet, to nie wszystko

stwa nie ma do nich dostępu z zagranicy. W tej chwili z Anzi Hu pracujemy nad dostosowaniem programu do tego, żeby mógł w pełni wykorzystywać moc tamtejszych komputerów – tłumaczy fizyk.

W dobie internetu wiele projektów naukowych prowadzonych jest w sieci, a naukowcy kontaktują się ze sobą jedynie przez komputer. Dlaczego zatem doktorantka przyjechała do Polski aż ze Stanów Zjednoczonych?

- Ważny był dla mnie osobisty kontakt z mentorem. To, że mogliśmy usiąść razem przy biurku, rozmawiać, na bieżąco pytać, szukać odpowiedzi i rozwiązywać problemy – mówiła Anzi Hu.

- Doktorantka z USA nie tylko poznawała program, ale i wygłosiła wykłady. – Jeden z nich dla trzech zakładów: Fizyki Teoretycznej, Teorii Pola i Cząstek Elementarnych oraz Astrofizyki i Kosmologii, a więc dla dość zróżnicowanego grona, w którym było stosunkowo niewiele osób zajmujących się tematyką zbliżoną do tej, której dotyczył wykład. Dlatego też dyskusja była dość ogólna. Niemniej Anzi zrobiła tu bardzo dobre

wrażenie, zarówno jeśli chodzi o merytoryczną treść, jak i samą prezentację – opowiada prof. Maśka. – Podczas wykładu w Krakowie więcej osób znalazło prezentowane zagadnienia, dlatego było znacznie więcej pytań i były one bardziej szczegółowe. Dyskusja okazała się burzliwa, a prof. Józef Spałek, u którego w zakładzie miało miejsce to seminarium, był mile zaskoczony poziomem prezentowanym przez Anzi – przyznaje fizyk.

Pobyt doktorantki z USA na śląskiej uczelni zaowocował wieloma pozytywnymi.

- Anzi Hu jest bardzo dobrą doktorantką i są szanse, że będzie stanowiła jedną z „nici” łączących NIST i Katowice. Na początku marca wyjeżdżam na parę miesięcy do Waszyngtonu, a Carl Williams, promotor Anzi Hu, wspominał już o możliwości jej ponownego przyjazdu do Polski – zdradza prof. Maśka. Przyznaje też, że Anzi pokazała doktorantom jak pracuje się w Ameryce.

- Od pewnego czasu obserwuję niepokojące zjawisko, polegające na tym, że wielu doktorantom coraz mniej chce się pracować. O godzinie

Anzi Hu i prof. UŚ dr. hab. Maciej Maśka

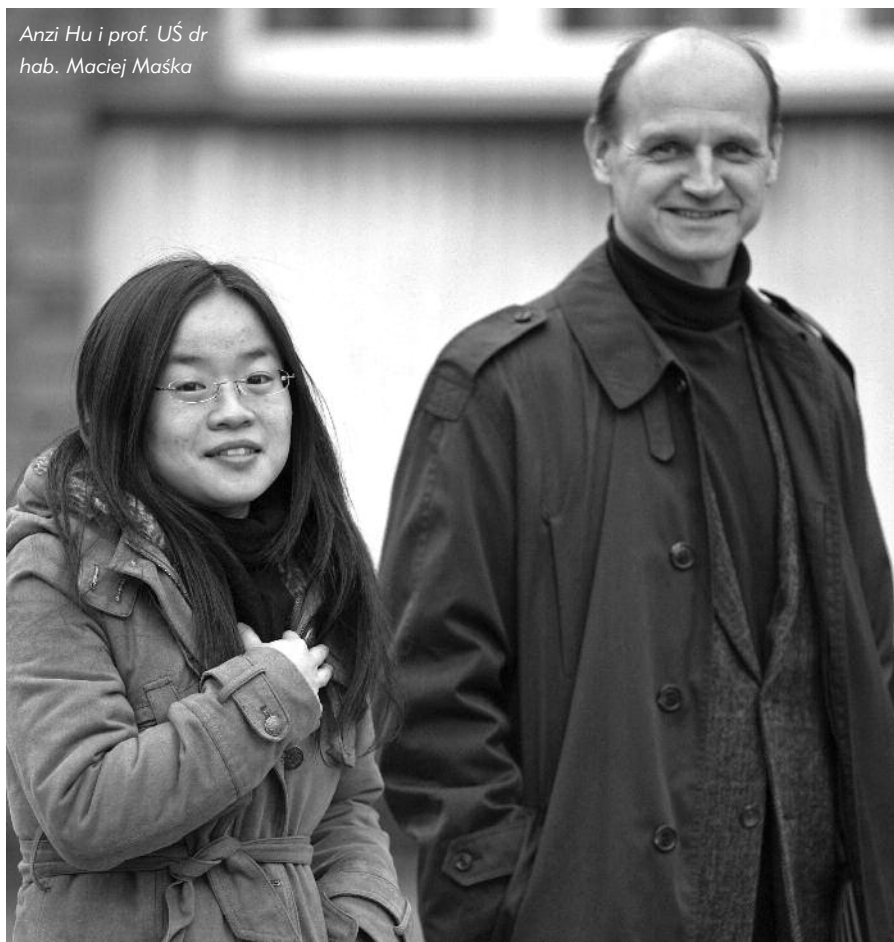


Foto: Katarzyna Rożko

16.00 czy 17.00 trudno znaleźć kogoś z nich na uczelni... Oczywiście generalizuję, a poza tym trochę można ich rozumieć, zważywszy, że nie mamy stołówki – dodaje z uśmiechem profesor. - Tymczasem Anzi Hu oprócz tego, że jest dobra z fizyki, to jest też bardzo pracowita. Gdy dawałem jej jakiś problem, to najczęściej następnego dnia przynosiła mi rozwiązanie – wspomina.

Przewodnikiem po uczelni, ale i Katowicach była dla Anzi Hu doktorantka Anna Gorczyca.

– Wróciłam niedawno z kilkumiesięcznego stażu w Słowenii. Wiem, jak to jest być nową w obcej kulturze i środowisku. Dlatego chętnie pomagałam Anzi. Szybko zaaklimatyzowała się w Katowicach. Podobało się jej to, że wszędzie miała blisko, mogła szybko zrobić zakupy, iść na koncert do Akademii Muzycznej – mówi Anna Gorczyca, która tłumaczyła dla „Gazety Uniwersyteckiej UŚ” rozmowę z Chinką.

Anzi Hu mieszkała w hotelu asystentkim na osiedlu Paderewskiego. Na posiłki chętnie wraz z Anną Gorczycą zaglądała do baru wegetariańskiego „Złoty osioł” w Katowicach, ale często gotowała sobie sama. – Chociaż kuchnia chińska różni się od polskiej, to bazuje ona na tych samych składnikach: warzywach, mięsie, kapuście. Dlatego tak bardzo smakował mi bigos. Mogłam go spróbować goszcząc na obiedzie u prof. Maśki. Żona pana profesora specjalnie dla mnie zrobiła też pyszne ciasta. Najbardziej smakowały mi sernik i mazurek – mówiła doktorantka.

Anzi Hu była urzeczona nie tylko polską kuchnią, ale i Krakowem.

– Dla Anzi pobyt w Polsce był jedną wielką lekcją historii – mówi Anna Gorczyca. – Przyjechała świetnie przygotowana i zadawała mnóstwo pytań. Mimo że przybyła z kraju o liczącej kilka tysięcy lat historii fascynowała ją architektura i dzieje Krakowa oraz to, że średniowieczne budowle zostały zachowane w tak świetnym stanie – dodaje.

Jej słowa potwierdza prof. Maśka: - Anzi miała również okazję zwiedzić Warszawę, Wieliczkę, Pieskową Skalę, ruiny zamku w Ogrodzieńcu. Zrobiła ogromną ilość zdjęć i udostępniła je w internecie. Myślę, że Anzi robi nam – i Polsce, i uczelni - reklamę w swoim środowisku. Gdy wybierała się tutaj, zupełnie nie wiedziała, czego się spodziewać i nikt z jej znajomych nie bardzo mógł jej powiedzieć cokolwiek na temat Polski. Była to też jej pierwsza wizyta w Europie. Jeśli wierzyć jej słowom, wiele miejsc w Polsce ją zachwyliło. Chyba największe wrażenie zrobiło na niej *Collegium Maius* Uniwersytetu Jagiellońskiego. Gdy stamtąd wyszła stwierdziła, że czuje się dumna, że mogła mieć wykład na uniwersytecie z taką historią i że każdy uczony amerykański odwiedzający Polskę powinien tam pójść, żeby przekonać się, że Ameryka nie jest „pępkiem świata” – wspomina prof. Maśka.

KATARZYNA ROŻKO

## Matematyczka z Uniwersytetu Śląskiego uczy dzieci w Tanzanii

# By dzielić się wiedzą

A adiunkt dr Jolanta Kazak, pracownik naukowy Instytutu Matematyki, Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii spędziła trzy miesiące w Tanzanii jako wolontariuszka Stowarzyszenia Misji Afrykańskich, Centrum Charytatywno-Wolontariackie „Solidarni”. 18 grudnia podczas spotkania na Uniwersytecie Śląskim, podzieliła się swoimi doświadczeniami.

**T**anzania – jedno z najpiękniejszych miejsc na świecie – położona jest we Wschodniej Afryce, na wybrzeżu Oceanu Indyjskiego, pomiędzy Kenią a Mozambikiem. To tu znajdują się trzy z najsłynniejszych cudów Czarnego Kontynentu: Kilimandżaro – dach Afryki, Ngorongoro – określane jako naturalna Arka Noego i Park Narodowy Serengeti, jeden z największych i najpiękniejszych obszarów chronionych na świecie (wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO).

Bajeczne krajobrazy tropiku to tylko atrakcje turystyczne. Życie blisko 40 milionów mieszkańców Tanzanii, jednego z trzech najbiedniejszych krajów Afryki, z bajką niewiele ma wspólnego. Największymi problemami są: korupcja, ubóstwo (aż 30 % ludności żyje za mniej niż 1 dolar dziennie), pandemia HIV (2 milionów osób zarażonych wirusem HIV, ponad 700 tys. cierpi z powodu AIDS), rozpowszechnianie chorób zakaźnych, malaria. Średnia wieku Tanzańczyków nie przekracza 50 roku życia.

Dr Jolanta Kazak przebywała w Bugisi Mission, pomagała w nauczaniu matematyki w misyjnej szkole Don Bosco w Didia, realizując projekt *Matematyka dla życia*, finansowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, w ramach programu WOLONTARIAT POLSKA POMOĆ 2008, jego założeniem była edukacja uczniów i nauczycieli.

Dramatyczny raport o sytuacji mieszkańców tego kraju, który rocznie odwiedza kilkaset tysięcy turystów, podziwiający m.in. niezapomniane widoki Jeziora Wiktorii, doktor Kazak wzbogaciła przejmującą prezentacją multimedialną.

Opisy zachwycających plenerów szybko wyparły wstrząsające obrazy biedy, ubóstwa i... roześmianych dzieci, które, jak zapewniła dr Kazak – są nie tylko radosne i pogodne ale także z zapałem garną się do nauki.

W regionie jest tylko 10 szkół średnich, jedynie szkoła w Didia daje możliwość ukończenia całego cyklu nauczania i dostania się na studia. Jest to placówka najlepiej prosperująca w regionie, choć wyniki ostatnich egzaminów były niepokojące. W 2007 roku do końcowych egzaminów przystąpiło 41 uczniów, (z czego tylko 4 uczennice, 2 zdały egzamin, ale z notami niewystarczającymi by ubiegać się o miejsce na studiach wyższych). Spośród 37 chłopców – 3 w ogóle nie zdało egzaminu, a tylko 1 uzyskał wystarczającą ocenę, by móc kontynuować naukę na studiach.

– Przebywałam w północno-zachodniej części Tanzanii, zamieszkałej przez największe plemię Sukuma, liczące blisko 5 milionów ludności – mówiła wolontariuszka. – Zakwaterowano mnie w Bugisi, mieszczącej się w regionie misji Bugisi, która obejmuje 28 okolicznych wiosek. To wyjątkowo biedny region Tanzanii. Dotkliwy brak wody kształtuje tam warunki życia mieszkańców. Wodę zdatną



do picia trzeba kupować a jest to duży wydatek, piją więc to, co gromadzi się zagłębieniach w ziemi, nic dziwnego, że szerzą się choroby przewodu pokarmowego, ameba, malaria, choroby zakaźne.

Tanzania powstała w 1964 roku w wyniku połączenia Tanganiki i Zanzibaru. Po umorzeniu długu w 2005 roku przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy, kraj ten został zobowiązany do podniesienia poziomu edukacji. W efekcie wybudowano mnóstwo nowych szkół. Rzeczywistość jednak jest daleka od ideału. Trudno bowiem nazwać szkołą cztery ściany pokryte dachem, z otworami na okna (średnia temperatura to 25–28 stop. C), bez elektryczności, przyborów szkolnych, podstawowych laboratoriów i... nauczycieli.

– W większości szkół na jednego nauczyciela przypada średnio 70–80 uczniów, w jednej ze stacji dojazdowych Misjonarzy SMA – Buzinza, na 650 uczniów szkoły podstawowej jest tylko 4 nauczycieli – uzupełnia dr Kazak.

Charakterystycznym widokiem w Afryce są dzieci opiekujące się swoim młodszym rodzeństwem. Wielodzietność to nie tylko skutek wysokiego przyrostu naturalnego ale także siejącej spustoszenie pandemii AIDS. Ogromne poczucie rodzinnej solidarności nakazuje opiekę nad sierotami pozostałymi po zmarłych krewnych.

– Moim zadaniem było także – snuć opowieść dr Kazak – dowartościowanie kobiet i podniesienie ich świadomości, chociaż to głównie mężczyźni powinni zmienić swoją mentalność, według nich kobiety rodzą się wyłącznie po to, aby im służyć. Warto dodać, że 30 proc. ludności Tanzanii jest analfabetami i są to głównie kobiety. Nadal obowiązuje zasada, że do szkoły wysła się przede wszystkim chłopców.

– Przyjechałam do Tanzanii pod koniec roku szkolnego, który tam rozpoczyna się około 10 stycznia i trwa do końca listopada – kontynuowała dr Kazak – Dwumiesięczne wakacje przypadają na przełomie czerwca i lipca oraz w grudniu. Cały swój wysiłek włożyłam w przygotowanie i pomoc maturzystom, udzielając im korepetycji. Dotkliwą trudnością jest bariera językowa.

W obecnym systemie edukacyjnym Tanzanii w szkole podstawowej obowiązuje język narodowy suahili, co znacznie wpływa na poczucie jedności, gdyż ludność Tanzanii to 120 różnych plemion. Nauka w szkole średniej odbywa się już w języku angielskim, w którym większość dzieci nie potrafi się porozumieć, a co dopiero uczyć się różnych przedmio-



Dr Jolanta Kazak z przyjaciółką Donatą

tów. System szkoły średniej powiela system angielski, są to tak zwane O-level, czyli poziom podstawowy, który obejmuje klasy 1 do 4 i A-level (Advanced level), czyli zaawansowany – klasy 5 do 6. Aby ubiegać się o miejsce na uniwersytecie konieczne jest ukończenie sześciu klas szkoły średniej i zdanie egzaminów poziomu zaawansowanego. Obowiązują bardzo wysokie wymagania programowe, stopień trudności nie jest dostosowany do możliwości uczniów, którzy nie mają nie tylko książek, ale także odpowiednich słowników angielskich i suahili. Często nie rozumieją oni poleceń w testach. Egzamin są bardzo trudne, trwają tydzień, po dwa przedmioty dziennie z godzinną przerwą na posiłek.

– Prowadziłam także osobne zajęcia dla dziewcząt, które dopiero we własnym gronie ośmiały się i nabierały odwagi, w towarzystwie chłopców nie potrafią nawet odezwać się, bojąc się drwin. Były to jednak zajęcia bliższe nauki rzemiosła niż przygotowania do egzaminu. Umiejętność gotowania i prowadzenia domu zapewniają przyszłość tanzańskim dziewczętom.

O ile program pomocy w nauczaniu matematyki dla uczniów przyniósł oczekiwane rezultaty, o tyle weekendowy kurs dokształcania dla nauczycieli zakończył się fiaskiem. W zajęciach brało udział zaledwie kilku słuchaczy. Powód? Przede

wszystkim niechęć i brak finansowej motywacji (wynagrodzenie nauczycieli jest bardzo niskie), konieczność godzenia zawodu nauczyciela z uprawą roli a także wstyd, że ich poziom wiedzy jest bardzo niski, a może i to, że uczyć ich miała kobieta a to bariera nie do pokonania.

– Najtrudniej było mi zaakceptować ich niepunktualność, z nią nie da się walczyć. To wada, z którą trzeba nauczyć się żyć. Tanzańczycy są bardzo pracowici i niezwykle życzliwi, gości traktują z ogromną serdecznością, dzielą się tym, co mają, nawet jeśli tego jest tak niewiele.

Dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii, prof. dr hab. Maciej Sablik, który uczestniczył w spotkaniu powiedział: – Nauka polega na tym, aby umieć się dzielić wszystkim, czego się nauczymy, okazuje się, że nie tylko w granicach lokalnej społeczności. Stale szukamy kontaktów z otoczeniem, ale nawet w mojej wyobraźni nie mieściło się, że można szukać ich aż tak daleko. Być może matematyka nie jest panaceum na wszystkie choroby tego świata, ale jak widać jej możliwości są nieograniczone.

Dr Jolanta Kazak już wkrótce wraca do Tanzanii, tym razem na dłużej, bo aż na dwa lata.

Życzymy sukcesów i wytrwałości.

**MARIA SZTUKA**  
Fotoreportaż na str. 32

Od 1 do 3 grudnia 2008 r. w Cieszynie odbywała się konferencja naukowa zatytułowana „Obrazy rodziny w literaturze od XIX do XXI wieku”

# Matriarchat, patriarchat, dom

Organizatorami konferencji były: Zakład Literatury Poromantycznej oraz Zakład Literatury Współczesnej Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opackiego, a pomysłodawczyniami dr hab. Krystyna Kralowska-Gątkowska oraz dr Beata Nowacka.

Pierwszy dzień obrad poświęcony został rozważaniom na temat szeroko pojętego matriarchatu i roli matek w kształtowaniu osobowości i charakterów dzieci. Refleksje te zapoczątkowała prof. dr hab. Anna Legeżyńska z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, która wygłosiła referat „Córki. Wspólnota rodzinna w liryce kobiet”.

Problematykę znaczenia postaci matki przy symbolicznym odcieciu pepowiny, kontynuowano w kolejnych wystąpieniach. I tak dr Monika Graban-Pomirska z Uniwersytetu Gdańskiego mówiła o samotności dzieci w prozie dziecięcej i młodzieżowej z okresu dwudziestolecia międzywojennego, mgr Magdalena Szybiak z Uniwersytetu Warszawskiego – o *Malowanym ptaku* Jerzego Kosińskiego, a mgr Anna Kruszczyńska, reprezentująca Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, o kontrowersyjnej swojego czasu powieści *Siostra* Małgorzaty Saramonowicz. Kolejne referaty również podejmowały tematykę relacji matka (bądź macocha) a córka. Dr Maria Ostasz z Akademii Pedagogicznej w Krakowie, z perspektywy archetypiczno-kulturowej, omówiła tak znane bajki jak: *Jaś i Małgosia*, *Kopciuszek* oraz *Czerwony Kapturek*. Mgr Mateusz Skucha z Uniwersytetu Jagiellońskiego, w interesującym referacie, opartym na powieściach Zofii Nałkowskiej, przedstawił natomiast poruszającą problematykę dzieciobójstwa. Z kolei mgr Magdalena Boczkowska (Uniwersytet Śląski) omówiła sytuację matriarchalnej rodziny na podstawie powieści Grażyny Jagielskiej *Fastryga*. Obrady zakończyła, jak to w rodzinie, burzliwa dyskusja.

Drugi dzień dla odmiany, poświęcony został sytuacji mężczyzn, patriarchalnym rodzinom oraz różnym typom męskich „idealów”. Sesję rozpoczęło wystąpienie jednej z orga-

nizaterek. Dr hab. Krystyna Kralowska-Gątkowska opowiedziała słuchaczom o „Męskości – dojrzałości – ojcostwie w prozie drugiej połowy XIX wieku”. Z kolei dr Marceli Olma z krakowskiej Akademii Pedagogicznej przedstawił nieznaną szerszej publiczności korespondencje, między innymi Jana Matejki i jego żony Teodory, Mieczysława Pawlikowskiego i hrabiny Heleny Dzieduszyckiej oraz Józefa Ignacego Kraszewskiego i jego żony Zofii Woroniczówny. Następnie uczestnicy mogli wysłuchać referatów poświęconych obecnym – nieobecnym ojcom.

Dr Maciej Tramer (Uniwersytet Śląski) mówił o związkach miłosnych Władysława Broniewskiego, prof. dr hab. Jan Jakóbczyk (Uniwersytet Śląski) o kawalerze Kazimierzu Przerwie-Tetmajerze, a dr Agnieszka Janiak-Staszek (Uniwersytet Łódzki) o *Duszach nieśmiertelnych* Aleksandra Świętochowskiego i *Heddie Gabler* Henryka Ibsena. Kolejne referaty również dotyczyły różnych typów męskich wzorców. I tak, dr Marek Kochanowski z Uniwersytetu w Białymstoku uwoździł słuchaczy tekstem o uwodzicielach w prozie Stefana Żeromskiego, prof. dr hab. Marek Piechota (Uniwersytet Śląski) opowiedział o związkach rodzinnych w *Konradzie Wallenrodzie* Adama Mickiewicza, a dr Magdalena Horodecka (Uniwersytet Gdański) – o noweli apokryficznej Karola Ludwika Konińskiego *Wyprawa do Ziemi Moruja*.

Z kolei małżeństwu, które *nie dopisało jak pogoda* z powieści *Dziewczyna z zapłakami* Anny Janko, swoje wystąpienie poświęciła dr Joanna Kisiel (Uniwersytet Śląski).

Dwa ostatnie tego dnia referaty dotyczyły rodzin patriarchalnych w pełnym tego słowa znaczeniu. Dr Dorota Utracka reprezentująca Akademię im. Jana Długosza w Częstochowie omówiła sagę kresową *Boża podszewka* Teresy Lubkiewicz-Urbanowicz, bardziej znaną z telewizyjnej ekranizacji, a mgr Katarzyna Lachowicz (Uniwersytet Jagielloński) – nieznaną szerszej publiczności takie powieści, jak: *Małżeństwo mieszane* Wojciecha Dzieduszyckiego, *W okopach* Wilhelma Feldmana, *Na Podolu* Artura Gru-

szeckiego oraz *Pannę Siekierczankę* Kajetana Abgarowicza. Dyskusja była również burzliwa jak dnia poprzedniego i toczyła się w kularach do późnych godzin nocnych.

Trzeci i niestety ostatni dzień obrad poświęcony został przede wszystkim kwestii domu jako miejsca do mieszkania, ale także domu jako rodziny, która owe miejsce tworzy. Rozważania te zainaugurowała dr Grażyna Pietruszewska-Kobiela z częstochowskiej Akademii im. Jana Długosza. Zaprezentowała ona poezję matki Anny Janko – Teresy Ferenc, w której wierszach można znaleźć aż czterdzieści różnych obrazów domu. Kolejne wystąpienie drugiej z organizatorek – dr Beaty Nowackiej – dotyczyło *Ziela na kraterze* Melchiora Wańkowicza. Dr Nowacka próbowała znaleźć odpowiedź na dramatyczne pytanie *czy to możliwe, aby do tego stopnia nie było domu?* Z kolei dr Elżbieta Dutka z Uniwersytetu Śląskiego, odwołując się między innymi do teorii Gastona Bachelarda, Martina Heideggera czy Emanuela Lévinasa, przedstawiła ciekawą interpretację wiersza Julii Hartwig *Drzewo to dom*. Duże poruszenie wśród słuchaczy wywołał referat dr Magdaleny Bąk, reprezentującej Uniwersytet Śląski, która opowiadała o wspomnieniach z Australii Seweryna Korzelińskiego. Z kolei dr Grażyna Maroszczyk, również z Uniwersytetu Śląskiego, swój referat poświęciła kwestii rodziny w wywiadzie-rzecz *Ocalony na Wschodzie*, który z Julianem Strykowskiem przeprowadził Piotr Szewc. Trzeci dzień konferencji, a zarazem całą sesję zamknęło wystąpienie dr Renaty Jochymek (Akademia Techniczno-Humanistyczna, Bielsko-Biała), która snuła rozważania wokół głośnej ostatnio książki Małgorzaty Szejnert *Czarny ogród*. Refleksje poświęcone typowo śląskiej rodzinie zdominowały zatem ostatnie rozmowy uczestników.

Zainteresowanym tematem pozostaje czekać na publikację pokonferencyjną, zbierającą wszystkie przedstawione referaty, do której ma być również dołączona płyta z zapisem dyskusji prelegentów.

MAGDALENA BOCZKOWSKA

Międzynarodowa Konferencja „Interiors”

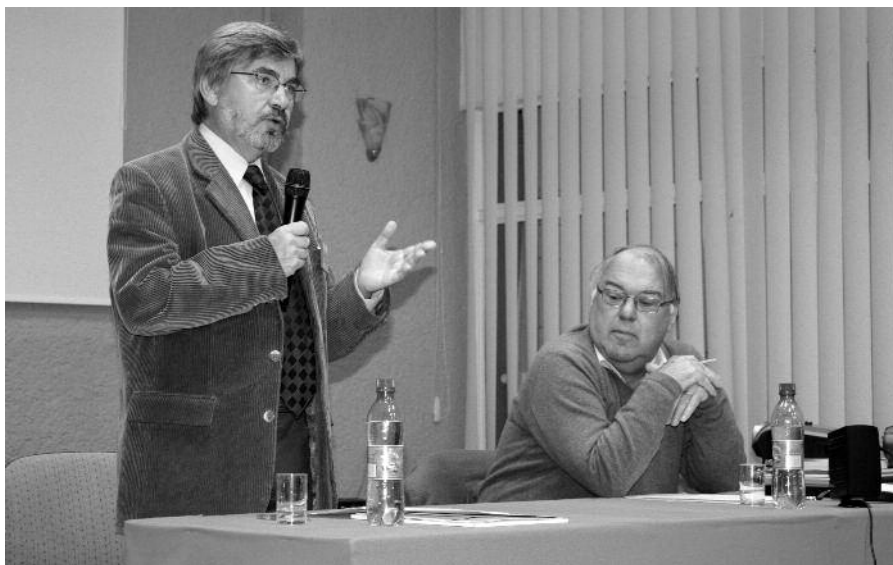
# Dylematy wewnętrzne

**O**d 18 do 21 września ubiegłego roku w ośrodku czasowo-szkoleniowym w Ustroniu odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa zorganizowana przez Zakład Literatur Anglojęzycznych i Studiów Postkolonialnych, działający pod kierownictwem prof. dr. hab. Zbigniewa Białasa w Instytucie Kultur i Literatur Anglojęzycznych UŚ. Współorganizatorem wydarzenia była Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej. Tytuł konferencji brzmiał: *Interiors* (wnętra) i ze względu na swą wieloznaczność stanowił niewątpliwie bogaty przedmiot eksploracji. Zamyślem debaty było zgłębienie szeroko rozumianej problematyki wnętrza, toteż spektrum tematyczne zaprezentowanych referatów okazało się wyjątkowo rozległe.

Gośćmi specjalnymi konferencji byli: prof. Geoffrey V. Davis – przewodniczący Europejskiego Towarzystwa Badań nad Językiem i Literaturą Brytyjskiej Wspólnoty Narodów na Uniwersytecie w Aachen, prof. David Punter z Uniwersytetu w Bristolu – przewodniczący komitetu wykonawczego Międzynarodowego Towarzystwa Gotyckiego oraz prof. Erhard Reckwitz – dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych oraz założyciel i kierownik Centrum Studiów Południowoafrykańskich na Uniwersytecie Duisburg-Essen, redaktor serii *Anglojęzyczna Literatura Afrykańska*.

Profesor Davis wygłosił inauguracyjny wykład, podejmujący problem migracji mieszkańców Europy Wschodniej do Afryki Południowej oraz związanych z nią kwestii wielokulturowości, alienacji i asymilacji. W oparciu o powieść Dana Jacobsona zatytułowaną *Heshel's Kingdom*, profesor Davis przedstawił umiejętność adaptacji imigranta do nowej sytuacji ekonomicznej i społecznej, przy jednoczesnej utracie możliwości nawiązania więzi emocjonalnej z kulturą swego pochodzenia, podkreślając znaczenie otoczenia i środowiska zewnętrznego w formowaniu się tożsamości jednostki.

Profesor Punter zaprezentował słuchaczom rozważania na temat mrocznych wnętrz, wyłaniających się z przestrzeni literatury gotyckiej. Podkreślił, iż motyw snu, który odgrywa znaczącą rolę w gotyckich powieściach, jest nieodzownym elementem umożliwiającym jednostce konfrontację ze światem wewnętrznym. Poddając eksploracji przedstawione w powieściach wnętrza archi-



Prof. zw. dr hab. Wojciech Kalaga i prof. Geoffrey V. Davis

tektoniczne, jak również najdalsze zakamarki ludzkiego umysłu, profesor wyraźnie zaznaczył wzajemną przenikalność pozornie przeciwstawnych rzeczywistości.

Profesor Erhard Reckwitz w swoim wykładzie plenarnym mówił o współzależności czasu i przestrzeni w dziele literackim oraz braku możliwości wykroczenia poza przestrzenne ramy indywidualnego postrzegania świata zewnętrznego. Wykorzystując fragmenty powieści Marlene van Niekerk *Triomf*, zwrócił uwagę słuchaczy na relacje zachodzące pomiędzy środowiskiem zewnętrznym a budowaniem własnej podmiotowości, gdzie ludzkie ciało stanowi element łączący te dwie przestrzenie. Podkreślił skłonność, zarówno jednostki jak i społeczeństwa, do internalizacji sfery zewnętrznej. Jednocześnie zaznaczył, iż skrajny ekskluzywizm, oparty na tworzeniu homogenicznych struktur w próbie uporządkowania własnej rzeczywistości, nie rzadko prowadzi do patologii, czego liczne przykłady można zaobserwować w powieści van Niekerk.

Obok mówców plenarnych, konferencję zaszczylicili również swoją obecnością uczeni z ośrodków uniwersyteckich z Polski, Szkocji, Irlandii, Rosji, Portugalii, Szwajcarii, Jordanii oraz Tajwanu. W kilkunastu sekcjach tematycznych referenci prezentowali rozważania, obejmujące swym zakresem wiele dziedzin – począwszy od kwestii literaturoznawczych oraz badań z obszaru psychoanalizy, poprzez studia poruszające problemy tożsamości i podmiotowości w kontekście nieustannie

ewoluujących i współzystających ze sobą światów: zewnętrznego i wewnętrznego, aż po analizy koncentrujące się wokół relacji przestrzennych w kinematografii oraz innych współczesnych formach kultury.

Wielokrotnie poruszane były kwestie rasowe, etniczne oraz genderowe, dotyczące problemu wyobcowania jednostki w wielokulturowym społeczeństwie. Wiele uwagi poświęcono również zagadnieniu binarności oraz przekraczania granic zarówno w sferze fizycznej – w tym nurcie mieściły się dyskusje na temat cielesności, a także te związane z wysiedleniem i destabilizacją – jak również w sferze psychologicznej ludzkiej egzystencji. Hermeneutycznej analizie poddano literackie przestrzenie poezji i prozy, rozpatrując jednocześnie kwestie dialektyczne w kontekście roli, jaką język odgrywa w kształtowaniu codziennej rzeczywistości.

Konferencję uświetnił wyjątkowy koncert szantowego kwintetu wokalnego Banana Boat, zapewniając temu intelektualnemu wydarzeniu oprawę artystyczną oraz tworząc niepowtarzalną atmosferę. Na zakończenie, prof. dr hab. Wojciech Kalaga – dyrektor Instytutu Kultur i Literatur Anglojęzycznych, zaprosił wszystkich do uczestnictwa w przyszłorocznej edycji konferencji Instytutu. Spotkanie przedstawicieli licznych ośrodków akademickich z różnych części świata otworzyło przed naukowcami nowe obszary poszukiwań. Wymiana zdań i wzajemnych inspiracji zaowocuje wkrótce kilkoma publikacjami.

MONIKA KOWALCZYK

Impreza zorganizowana została przez Instytut Filologii Słowiańskiej UŚ we współpracy z Centrum Języka Słoweńskiego jako Obcego w Lublanie, w ramach programu „Regiony Europy i Świata”.

5-7 grudnia ubiegłego roku w katowickim Centrum Sztuki Filmowej odbyła się projekcja trzech słoweńskich filmów pełnometrażowych – adaptacji powieści - i dwóch krótkometrażowych. Projekcje poprzedziły wprowadzenia i prezentacje dotyczące tematów związanych z filmami, a przede wszystkim – z główną bohaterką imprezy: Słowenią.

Oficjalnego otwarcia festiwalu dokonał Konsul Honorowy Republiki Słowenii Mieczysław Barański. Następnie kilka słów wygłosili goście honorowi. Prof. dr hab. Emil Tokarz nakreślił rozwój słowenistyki na polskich uniwersytetach i jej rolę w zacieśniających się kontaktach gospodarczych i kulturalnych między obu krajami. Natomiast prof. dr hab. Bożena Pikala-Tokarz w krótkim wykładzie zarysowała historię Słowenii, rozwój słoweńskiej literatury i jej specyfikę.

Pierwszym wyświetlanym filmem było „Śniadanie koguta”, adaptacja powieści Feri Lainščka, obraz zakazanej miłości w prowincjonalnej Górnej Radgonie. Budzące się uczucie pokazane jest na tle problemów i perypetii mieszkańców miasteczka, gdzie zabawne wydarzenia przeplatają się z tragicznymi. Film, gorąco przyjęty w rodzimym Słowe-

# Światowe Dni Słoweńskiej Literatury i Filmu Festiwal filmów słoweńskich

nii, okraszony nagrodami, wzbudził entuzjazm także u polskich widzów.

Równie ciepło przyjęty został drugi film, wyświetlany 6 grudnia – „Słodkie marzenia”. W tym przypadku jednak - inaczej niż w „Śniadaniu koguta” – zabawne wydarzenia jedynie podkreślają dramat, który przeżywa główny bohater Egon, jest nim dorastanie w Jugosławii lat 70. pod opieką neurotycznej matki.

Trzeci obraz, zamykający festiwal, to ekranizacja powieści Draga Jančara pt. *Szepty w głowie*, korespondujący z orwellowskim *Folwarkiem zwierzęcym*, mocny, więzienny film o buncie przeciw władzy, w wyniku którego zbuntowani przejmują rolę ciemniejszych. Brutalność i bezkompromisowość widziana oczami inicjatora buntu, przeplata się z sielankowym obrazem utraconej miłości, którą naznaczona jest jego pamięć.

Słoweńcy dali się też poznać polskim widzom jako twórcy ciekawych obrazów krótkomet-

rażowych, spośród których pierwszy opowiadał o dorastaniu w trudnej, socjalistycznej rzeczywistości, drugi zaś, to taneczno-muzyczny film, pokazujący dialog pomiędzy elementami tworzącymi całość obrazu filmowego, tj. tancerzem, przestrzenią, kamerą i dźwiękiem.

Impreza wzbudziła spore zainteresowanie widzów „spoza branży”, co pokazuje, że nawet pomimo przytłaczającej popularności literatury i filmu anglojęzycznego, tli się w polskim konsumencie kultury potrzeba poznania „mniej znanego”. Projekt „Regiony Europy i Świata” jest właśnie jedną z wielu okazji, kiedy można to zainteresowanie wzniecić, rozpalic i ogień ten podtrzymać.

Światowe Dni Słoweńskiej Literatury i Filmu przyczyniły się do ugruntowania w świadomości polskiego widza przekonania, że słoweńska literatura i kinematografia dorównują poziomem tym powszechnie zaliczanym do wielkich.

**PATRYCJA MACHALEK**

## „Językowe bolączki”

Już słynny rzymski autor poezji miłosnych Owidiusz głosił, iż piękna wymowa zapewnia zwycięstwo w życiu i miłości. Może właśnie dlatego starożytny mówca grecki Demostenes, borykający się z wieloma niedoskonałościami komunikacyjnymi: wadami wymowy, jękami oraz towarzyszącą im silną logofobią, systematycznie ćwiczył, recytując wiersze z kamykami w ustach. Deklamował w czasie burzy i sztormu, aby nadać swojemu głosowi odpowiednią barwę i natężenie. Dzięki zmuszonym i systematycznym praktykom w wieku trzydziestu lat zyskał sławę wybitnego oratora. Demostenes, jako jeden z pierwszych mówców stwierdził, że ważne jest nie tylko to, co powiemy, ale również to, w jaki sposób.

Pomimo upływu lat, wady wymowy nadal stanowią poważny problem dla wielu osób. Ponadto, możemy zaobserwować niepokojącą tendencję do poszerzania się zakresu tego zjawiska. Jak pokazują badania, kłopoty z mówieniem, czyli tzw. wady wymowy ma ok. 40 - 60 procent dzieci sześciolatków (są to bardzo niepokojące statystyki, biorąc pod uwagę fakt, że to dwukrotnie więcej niż przed dwudziestu laty).

Mimo iż większość wad wymowy kształtuje się we wczesnym dzieciństwie, trudności takie mają również osoby dorosłe.

Akcja Dzień Bezpłatnych Diagnoz Logopedycznych (DBDL) zapoczątkowana została w 1995 roku przez Fundację na Rzecz Dzieci z Zaburzeniami Mowy w Zielonej Górze. Od 2001 roku organizowana jest na terenie całego kraju wspólnie z Polskim Związkiem Logopedów oraz Polskim Towarzystwem Logopedycznym.

Ogólnopolski Dzień Bezpłatnych Diagnoz Logopedycznych to akcja dla rodziców noworodków i niemowląt, jak też starszych dzieci i osób dorosłych, których wymowa budzi niepokój. Co roku na zasadzie wolontariatu w akcję włączają się pracownicy: poradni psychologiczno-pedagogicznych, placówek oświatowych, publicznych i niepublicznych, zakładów opieki zdrowotnej oraz prywatnych gabinetów logopedycznych. Są wśród nich m.in.: logopedzi, psychologowie, pedagodzy, ortodocni, laryngolodzy, audiolodzy, neurologowie i wszyscy ci specjaliści, którzy gotowi są nieść pomoc osobom z wszelkiego rodzaju zaburzeniami mowy. Organizatorzy akcji stawiają wysokie wymagania merytoryczne uczest-

niczącym w niej specjalistom, które są oparte na jednolitych standardach oraz Kodeksie Etycznym Polskiego Związku Logopedów (więcej na ten temat można się dowiedzieć dzięki stronie internetowej Polskiego Związku Logopedów: [www.logopeda.org.pl](http://www.logopeda.org.pl)).

**Gdzie studenci UŚ mogą szukać pomocy i wsparcia logopedycznego?**

W tym roku pod honorowym patronatem dziekana Wydziału Filologicznego prof. dr. hab. Rafała Molenckiego studenci naszej Uczelni będą mogli zasięgnąć porady logopedów i poddać się bezpłatnej diagnozie. **7 marca** na Wydziale Filologicznym w Katowicach będą odbywać się bezpłatne konsultacje logopedyczne. Głównym organizatorem akcji są Podyplomowe Studia Logopedii oraz Śląski Oddział Polskiego Towarzystwa Logopedycznego.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o zapisywanie się drogą elektroniczną u dr. Olgi Przybyli [olga180@wp.pl](mailto:olga180@wp.pl) oraz u mgr. Dagmary Szymańskiej [logopeda@us.edu.pl](mailto:logopeda@us.edu.pl) do **3 marca br.**

**DOROTA KAMIŃSKA  
OLGA PRZYBYŁA  
TOMASZ BRAWAŃSKI**

## „ZODIAK” W STUDENCKIM KLUBIE FILMOWYM

Na czym polega tworzenie profili psychologicznych seryjnych zabójców? Czym zajmuje się psychologia śledcza? Aby spróbować odpowiedzieć na te pytania Samorząd Studencki US zaprosił 16 grudnia 2008 r. na kolejne spotkanie Studenckiego Klubu Filmowego, mgr. Bartosza W. Wojciechowskiego z Zakładu Psychologii Klinicznej i Sądowej US. Tęm do rozważań była intrygująca podróż z filmem *Zodiak* (2007) reż. Davida Finchera, opartym na prawdziwej historii seryjnego mordercy.

## „UDOWODNIJ, ŻE NIE JESTEŚ OSŁEM, CZYLI DO CZEGO SŁUŻY RETORYKA”

17 grudnia 2008 r. Wydawnictwo Naukowe PWN i Pracownia Retoryki Uniwersytetu Śląskiego zaprosili na spotkanie *Udowodnij, że nie jesteś osłem, czyli do czego służy retoryka*, które zostało zorganizowane z okazji ukazania się książki *RETORYKA* pod redakcją Piotra Wilczka, Marii Barłowskiej i Agnieszki Budzyńskiej-Dacy. Spotkanie poprowadził kierownik Pracowni Retoryki US prof. dr hab. Dariusz Rott.

## PROF. KAZIMIERZ POLAŃSKI DOKTOREM HONORIS CAUSA US

Decyzją Senatu Uniwersytetu Śląskiego tytuł doktora *honoris causa* otrzymał profesor Kazimierz Polański, profesor zwyczajny Uniwersytetu Śląskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego, językoznawca światowej sławy, autor fundamentalnych prac z zakresu językoznawstwa ogólnego i słowiańskiego, współtwórca polskiej terminologii językoznawczej, wybitny znawca języka połabskiego, założyciel neofilologii w Uniwersytecie Śląskim, wychowawca pokoleń polskich językoznawców. Uroczystość odbyła się 18 grudnia.

Więcej na str. 4-7

Fotoreportaż na str. 2

## „PODRÓŻ DO WNĘTRZA ZIEMI”

8 stycznia 2009 r. w Rondzie Sztuki w Katowicach odbyło się kolejne spotkanie Śląskiej Kawiarni Naukowej, której gośćmi byli: specjalista od budowy naszej planety - prof. Marek Grad z Instytutu Geofizyki Uniwersytetu Warszawskiego oraz Krzysztof Recielski, geograf i speleolog. Obaj starali się odpowiedzieć na pytania: jak zbudowane jest wnętrze Ziemi? Czy to prawda, że o naszej własnej planecie wiemy niewiele więcej niż o innych w Układzie Słonecznym? Czy kiedykolwiek

uda się odbyć podróż do wnętrza Ziemi? Całość spotkania tłumaczona była na język migowy. W przerwach naukowej dyskusji wystąpił Michał Czachowski (gitara flamenco).

## KONFERENCJA „WYWIAD W SŁUŻBIE DYPLOMACJI”

10 stycznia w auli rektoratu Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach odbyła się konferencja zatytułowana *Wywiad w służbie dyplomacji*, która stanowiła część śląskiej sesji wyjazdowej Akademii Młodych Dyplomatów. Słuchacze AMD w okresie od 9 do 11 stycznia 2009 roku odwiedzili trzy śląskie miasta: Gliwice, Katowice i Tychy, gdzie mieli okazję zapoznać się z kulturą i atrakcjami turystycznymi regionu, zaś w sobotę 10 stycznia wzięli udział w konferencji z udziałem ekspertów z kraju i z zagranicy, poświęconej roli, jaką służby specjalne odgrywają w dyplomacji. Wśród zaproszonych prelegentów znaleźli się m.in.: gen. Marek Dukaczewski, b. szef Wojskowych Służb Informacyjnych, b. podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta, b. oficer wywiadu wojskowego PRL i III RP, Grzegorz Poznański, dyrektor Biura Bezpieczeństwa Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Sebastian Rybarczyk, historyk, publicysta, członek Rady Programowej Centrum Studiów Strategicznych, b. pracownik Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, b. dyrektor programowy Instytutu Badań Wschodnich.

Akademia Młodych Dyplomatów jest istniejącym od 2004 roku całorocznym programem edukacyjnym przygotowującym studentów ostatnich lat studiów oraz młodych absolwentów do rekrutacji do polskiej służby zagranicznej, polskiej służby cywilnej oraz instytucji europejskich i organizacji międzynarodowych. W ramach programu słuchacze mają okazję zapoznać się zarówno z procedurą konkursową obowiązującą w poszczególnych instytucjach, jak i z praktycznym wymiarem pracy w wybranych przez siebie zawodach. Więcej informacji na temat Akademii znaleźć można na stronie internetowej [www.akademia.diplomacy.pl](http://www.akademia.diplomacy.pl)

Głównym organizatorem Akademii Młodych Dyplomatów jest Forum Młodych Dyplomatów, ogólnopolska, apolityczna organizacja pozarządowa o statucie organizacji pożytku publicznego, będąca organizacją partnerską Rady Europy. Więcej o FMD znaleźć można na [www.diplomacy.pl](http://www.diplomacy.pl) i [www.slask.diplomacy.pl](http://www.slask.diplomacy.pl)

Honorowy patronat nad konferencją objął Uniwersytet Śląski w Katowicach.

## „AKTYWNY W SZKOLE - AKTYWNY W ŻYCIU”

14 stycznia w auli im. K. Lepszego w rektoracie US odbyła się konferencja inauguracyjna projektu współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego *Aktywny w szkole - aktywny w życiu*.

Jest on skierowany do społeczności gimnazjów: uczniów, nauczycieli, dyrektorów, a także przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego prowadzących te szkoły. Wezmą w nim udział gimnazja zlokalizowane na terenie województw: śląskiego, małopolskiego, opolskiego i łódzkiego. Szczególnie ważnym partnerem projektu będą szkoły z terenów wiejskich.

Więcej informacji można znaleźć na stronie: [www.aktywny-w-szkole.us.edu.pl](http://www.aktywny-w-szkole.us.edu.pl)

## PROJEKT DLA UCZNIÓW I NAUCZYCIELI SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH „PARTNERZY W NAUCE”

Konferencja inauguracyjna projektu współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego *Partnerzy w nauce* odbyła się 15 stycznia w auli im. K. Lepszego w rektoracie US. Głównym celem projektu będzie kształtowanie w uczniach szkół ponadgimnazjalnych kompetencji kluczowych: matematycznych, naukowo-technicznych, informatycznych oraz przedsiębiorczości. Oferta projektu skierowana jest do 80 szkół ponadgimnazjalnych, zlokalizowanych na terenie województw: śląskiego, małopolskiego, opolskiego i łódzkiego.

Więcej informacji można znaleźć na stronie: [www.partnerzy-w-nauce.us.edu.pl](http://www.partnerzy-w-nauce.us.edu.pl)

## GALA WRĘCZENIA LAURÓW STUDENCKICH

15 stycznia w katowickim kinoteatrze Rialto odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród środowiskowych *Laurów Studenckich*. Studenci Uniwersytetu Śląskiego przyznali statuetki osobom i instytucjom, które w ostatnim roku szczególnie przyczyniły się do rozwoju i upowszechniania kultury studenckiej. W kategorii organizacja przyjazna studentom nagrodę przyznano Firmie Ubezpieczeniowej PZU, tytuł przyjaciela studenta otrzymał Piotr Dłucik, wydarzeniem kulturalnym roku był Festiwal Filmowy *Kino na Granicy*, promotorem kultury studenckiej – Redakcja Programu *Serwis*. Nagrodę honorową odebrał Adam Fudali.

Fotoreportaż na str. 31

OPRACOWAŁA  
AGNIESZKA SIKORA

# Wydawnictwo

## UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO

### NOWE KSIĄŻKI

#### Prace naukowe

LITERATUROZNAWSTWO. *Tajemnice „Słowa i ciała”. Szkice o powieści Teodora Parnickiego.* Red. Krzysztof Uniłowski, 21 zł

KULTURA, SZTUKA, MUZYKA. *Muzyka religijna – między epokami i kulturami.* T 2. Red. Krystyna Turek, Bogumiła Mika, aneksy tab., nuty summ., Zsfg., 35 zł

PSYCHOLOGIA. *Zdrowie psychiczne uczniów – różne konteksty i odniesienia.* Red. Zofia Dołęga, Maria John-Borys, bibliogr., rys., załącznik, tab., 33 zł

NAUKI o ZIEMI. Małgorzata Nita: *Stratygrafia pyłkowa i historia roślinności interglacjału mazowieckiego i starszej części zlodowacenia liwca w zachodniej i środkowej części Wyżyn Polskich.* 48 zł

### ZAPOWIEDZI

#### Prace naukowe

HISTORIA. Sylwester Fertacz, Kazimierz Miroszewski: *Marzec 1968 roku w województwie katowickim*

Agata Aleksandra Kluczek: *VNDIQVE VICTORES. Wizja rzymskiego władztwa nad światem w mennictwie złotego wieku Antoninów i doby kryzysu III wieku – studium porównawcze,* bibliogr., indeksy, wklejki, tab., fot., ilustr., rys., summ., rés.

Dariusz Rolnik: *Portret szlachty czasów stanisławowskich epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich.* summ., rés.

TEOLOGIA. Jan Słomka: *Wczesnochrześcijańskie nazwy chrztu,* indeksy: biblijny i autorów starożytnych oraz cytatów patrystycznych, summ., Zsfg., 23 zł

SOCJOLOGIA. *Między socjologią polityki a antropologią polityki.* Red. Jacek Wódz, tab., wyk., mapy, summ., rés., 23 zł

LITERATUROZNAWSTWO. „Przekłady Literatur Słowiańskich”. T. 1: *Wybory translatorskie 1990–2006.* Red. Bożena Tokarz, bibliogr., tab., summ., rés.

Aleksandra Maria Grzybowska: *La fugueuse et ses avatars dans l'oeuvre romanesque de Suzanne Jacob*

Ryszard Koziołek: *Ciała Sienkiewicza. Studia o symbolice płci i przemocy*

Zdzisława Mokranowska: *Młodość i starość. Szkice o twórczości Jarosława Iwaszkiewicza*

Janusz Ryba: *Oświeceniowe „tutti-frutti”. Maskarady – konwersacja – literatura*

Miłosz Piotrowiak: *„Kto ten pejzaż zimą niewydarzoną zatrul?” Tropy egzystencji w liryce Jerzego Kamila Weintrauba,* indeks osobowy

Joanna Warmuzińska-Rogóż: *De langlois a tringlot. L'effet-personnage dans les „Chroniques romanesques” de Jean Giono,* 21 zł

JEZYKOZNAWSTWO. *Język – styl – gatunek. Katowickie spotkania doktorantów.* Red. Małgorzata Kita, współudz. Maria Czempka, Magdalena Sławska, Maria Wacławek, summ., Zsfg.

KULTURA, SZTUKA, MUZYKA. *Przestrzenie we współczesnym teatrze i dramacie + płyta CD.* Red. Ewa Wąchocka, Violetta Sajkiewicz, indeks

PEDAGOGIKA. *Tradycje kształcenia nauczycieli na Śląsku Cieszyńskim (od Polskiego Seminarium Nauczycielskiego do Filii uniwersytetu Śląskiego).* Studia, rozprawy, przyczynki. Red. Wiesława Korzeniowska, Andrzej W. Mitas, A. Murzyn, Urszula Szuścik, aneks, tab., rys., summ., Zsfg.

Ewa Wysocka: *Doświadczanie życia w młodości – problemy, kryzysy i strategie ich rozwiązywania. Próba opisu strukturalno-funkcjonalnego modelu życia preferowanego przez młodzież z perspektywy pedagogiki społecznej,* 67 zł

NAUKI o ZIEMI. Aleksandra Gawęda: *Enklawy w granicach Tatr Wysokich,* bibliogr., tab., ryc., fot., summ., rez.

Robert Krzysztofik: *Układ lokalizacyjny miast typu system sieci na obszarze Polski*

FIZYKA. Beata Kozłowska: *Przemieniotwórczość naturalna wód źródłanych uzdrowisk południowej Polski i jej wpływ na jakość użytkową wody*

Anna Michnik: *Mikrokalorymetryczne badania przemian konformacyjnych albuminy poddanej działaniu wybranych czynników fizykochemicznych*

ELC

In association with  
BRITISH  
COUNCIL

UNIVERSITY of CAMBRIDGE  
ESOL Examinations  
Authorised Centre

**ENGLISH LANGUAGE CENTRE  
UNIwersYTET ŚLĄSKI  
Centrum Egzaminacyjne British Council**

**KATOWICE, UL. BANKOWA 14, TEL: 359-22-11  
e-mail: [elc@us.edu.pl](mailto:elc@us.edu.pl), <http://www.elc.us.edu.pl>**

**ORGANIZUJEMY INTENSYWNE KURSY  
JĘZYKA ANGIELSKIEGO:**

- wszystkie poziomy zaawansowania
- przygotowanie do egzaminów Cambridge
- kursy w soboty/niedziele

**NOWOŚĆ: IELTS**

- LEGAL ENGLISH (język prawniczy)
- KLUB KONWERSACYJNY

\* zniżki dla pracowników US oraz studentów studiów doktoranckich

**GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ W ATRAKCYJNEJ CENIE**

# Laury Studenckie 2008



JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Baniś

15 stycznia w katowickim kinoteatrze Rialto odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród środowiskowych Laurów Studenckich. Studenci Uniwersytetu Śląskiego przyznali statuetki osobom i instytucjom, które w ostatnim roku szczególnie przyczyniły się do rozwoju i upowszechniania kultury studenckiej



Laureaci Laurów Studenckich 2008



Laureat nagrody „Przyjaciel studenta” - Piotr Dłucik ze studentami

Foto: Tomasz Kielkowski



Prowadzący uroczystość: Sonia Śpiewak i Mateusz Araszkiewicz



Marysia Górniak z zespołem

Dr Jolanta Kazak  
z Instytutu Matematyki  
przebywała w Bugisi  
Mission, pomagając  
w nauczaniu matematyki  
w misyjnej szkole Don  
Bosco w Didia, realizując  
projekt *Matematyka dla  
życia*, finansowany przez  
Ministerstwo Spraw  
Zagranicznych,  
w ramach programu  
WOLONTARIAT  
POLSKA POMOC 2008.



# Matematyka dla życia

